10 GR

Warszawa, sobota 2 maja 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

P R

Nr. 128 Rok XI

ABC

NOWINY CODZIENNE

Zwycięskie wojska włoskie

U wrót Addis-Abeby

Gen. Graziani ściga rozbitego rasa Nasibu

RZYM, 1. 5. Włoski komunikat urzędowy Nr. 200.

Armja dedzjaka Nasibu, pokonana w Sassabaneh, jest w rozsypce wzdłuż drogi karawanowej do Dżidżigi. Straże przednie trzech kolumn włoskich połączyły się i doskonale zgranym ruchem zdobyły Daggabur zrana dnia 30 kwietnia. Pościg trwa, pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych i przyboru rzek. Przeciwnik stracił przeszło 5.000 ludzi. Przy oczyszczaniu placu boju, dotychczas jeszcze niezakończonem, naliczono zdobytych 2.500 karabinów, kilkadziesiąt karabinów maszynowych i 5 dział.

Straty włoskie od 14 kwietnia, t. j. od początku bitwy do 30 kwietnia, wynoszą zabitych i rannych: 50 oficerów i 1.800 żołnierzy, z których 1.400 ochotników z Libji i Somalji.

Działania włoskich oddziałów samochodowych wojskowych i cywilnych, pontonowych i inżynieryjnych zasługują na najwyższą pochwałę i przyczyniły się jaknajwydatniej do zwycięstwa. Lotnictwo brało udział niestrudzenie w walce, zapewniając zaopatrzenie i łączność poszczególnych kolumn.

Na froncie północnym wojska włoskie zajęły Debra - Sina i wzgórze Ternaber, inna zaś kolumna dotarła i przekroczyła potok Gadula, w odległości mniej więcej 100 km. od Addis Abeby.

Na odcinku Debra Tabor sygnalizowano licznie zgłoszone akty uległości. Lotnictwo dostarcza zaopatrzenia kolumnom w pochodzie i prowadzi wywiad. Jeden z samolotów unosił się nad lotniskiem w Addis Abebie. Był on ostrzeliwany zaciekle przez karabiny maszynowe z pozycyj sąsiadujących z lotniskiem i z centrum miasta. Kilka pocisków trafiło w samolot, zdołał on jednak powrócić do swojej bazy.

ODWRÓT BEZ WALKI

W uzupełnieniu komunikatu urzędowego, włoska kwatera główna donosi: Szczyt Ternaber, zajęty przez kolumnę samochodową włoską, wznosi się na wysokość 3.150 metrów. Aby osiągnąć ten szczyt, wojska tubylcze i samochody musiały posuwać się stromemi dróżkami nad przepaściami.

Straże przednie włoskie dotarły wczoraj do Ankober.

Do Debra Tabor wkroczyły wojska gen. Starace, po opuszczeniu tej miejscowości przez rasa Imru na czele 15.000 ludzi, cofających się bez walki.

CESARZOWA Z RODZINĄ OPUSZCZA KRAJ

LONDYN, 1. 5. Korespondent Reutera donosi z Addis Abeby, że o godz. 10 m. 10 radjostacja w Addis Abebie ogłosiła komunikat donoszący, iż cesarz przybył do stolicy spowodu otrzymania nowych propozycyj pokojowych za pośrednictwem W. Brytanji. Dziś zrana cesarz konferował z ciałem dyplomatycznem i oświadczył, że ufając w całkowitą słuszność swojej sprawy, będzie dalej prowadził walkę.

Korespondent Reutera donosi także, iż cesarzowa wraz z rodziną uda się w najbliższym czasie do Jerozolimy, natomiast cesarz wraz z następcą tronu i rządem pozostaną w Abisynji i udadzą się prawdopodobnie do jednej z miejscowości na zachodzie kraju.

NIEPOWSTRZYMANY POCHÓD

LONDYN, 1. 5. Reuter donosi z Rzymu, że włoska kolumna zmotoryzowana przejechała przez Ankober.

Według nadeszłej tu wiadomości ze źródeł włoskich, dotychczas niepotwierdzonej, oddział włoski złożony z grenadjerów i czarnych koszul, wspierany przez artylerję i wojska techniczne, wkroczył dziś rano do Addis Abeby. Poselstwo abisyńskie w Londynie nie ma potwierdzenia wiadomości o wkroczeniu Włochów do Addis Abeby. Ostatnia wiadomość, jaką otrzymało poselstwo, głosiła, że Włosi są o przeszło 60 mil ang. od stolicy, wobec czego nie należy ich tam oczekiwać przed upływem 3 dni. Ambasada włoska również nic nie wie o zajęciu Addis Abeby. Zdaniem ambasady, wiadomość ta jest przedwczesna.

ANGIELSKA BENZYNA

LONDYN, 1. 5. Przywódca opozycji liberalnej w Izbie Gmin sir Archibald Sinclair wygłosił wczoraj w klubie narodowo - liberalnym gwałtowną mowę przeciwko polityce gabinetu Baldwina. Hańbą jest — mówił Sinclair — że Anglja pozwala, by samoloty włoskie, rzucające bomby i wypuszczające gazy na żołnierzy, kobiety i dzieci abisyńskie, w zbiornikach swoich wciąż miały benzynę towarzystwa „Anglo - Persian".

NASZE ABC

Zapalenie egipskie

(j) Śmierć króla Fuada jest zdarzeniem większej wagi, niż zwykła zmiana dziedzica korony w egzotycznem państwie. Wierny sojusznik Anglji, zmarły monarcha rządził Egiptem samowładnie, zawiesiwszy swego czasu konstytucję i przeciwstawiając się z energją uczuciom narodowym 80 procent egipcjan. W akcji tej miał za sobą poparcie warstw bogatych, których interesy klasowe związane są ściśle z ładem wewnętrznym i dobrobytem materjalnym kraju, przeciwko swej polityce — inteligencję, zgrupowaną w wolnych zawodach, całą młodzież akademicką. wreszcie szerokie rzesze ubogich fellahów, których — o ironjo rzeczy — Anglja, nie kto inny, wyzwoliła z poddaństwa i obdarzyła własnością uprawianej ziemi. Opozycja ta, zgrupowana w stronnictwie Wafd, dąży do całkowitej niepodległości Egiptu, oraz do inkorporacji Sudanu, będącego obecnie wspólną własnością egipsko-angielską. Ciężka choroba zmarłego króla oraz ustawiczne rozruchy, skłoniły go wkońcu do przywrócenia konstytucji demokratycznej. Wybory do parlamentu mają się odbyć w najbliższą sobotę.

W takiej chwili zgon króla komplikuje silnie sytuację egipską. Rządy regencji (nowy król Faruk jest małoletni) nigdy jeszcze, jak wykazują przykłady z historji, nie odznaczały się energją i zawsze muszą ustępować opinji publicznej. Z wyborów sobotnich zwycięscami wyjdą niewątpliwie Wafdyści, logicznie biorąc, oni też powinni objąć ster rządów i nawet jeśli nie wejdą w skład regencji, wycisną piętno swej ideologji na postępowaniu Egiptu.

Oczywiście nie należy się spodziewać, aby skutkiem tych wydarzeń miało być wycofanie się Anglji z pozycji politycznej nad Nilem. Lata jeszcze upłyną, zanim to się stanie, ale, jak powiedział założyciel Wafdu, nieżyjący już Zagiul Pasza, „Egipt jest krajem liczącym na tysiąclecia, lata nie liczą się wcale, a idea postępuje naprzód". W każdym razie rząd angielski myśli poważnie o rozpoczęciu kopania swego kanału między morzem śródziemnem a czerwonem, gdyż przewidziane za ćwierć wieku przejście całości akcyj Suezu w ręce Egiptu, odda kontrolę nad drogą do Indyj w ręce zjednoczonego i usamodzielnionego już narodu.

Wszystko to wyda się niejednemu czytelnikowi dość dalekie, ale świeży przykład Abisynji pokazuje, że niema spraw dalekich w polityce. Jeżeli zakopany w górach prymitywny kraj tropikalny omal nie stał się przyczyną zawieruchy europejskiej, tem większy wpływ na losy naszej części świata może mieć kraj, który dwukrotnie wydał wielką cywilizację i który w niemniejszym stopniu, niż Francja, Hiszpanja, Włochy, omywa swe posiadłości w falach morza śródziemnego.

Drobne zajścia w Warszawie

Bójki narodowców z demonstrantami

Podczas wczorajszych przemarszów grup socjalistycznych na miejsca zbiórki oraz podczas uroczystych pochodów doszło do drobnych zajść w kilku dzielnicach miasta.

O godz. 10.30 na ul. Solnej i Leszno nastąpiło starcie komunistów w liczbie około 1.000 z policją.

O godz. 11.05 przy ul. Leszno policja ponownie rozproszyła grupę komunistów, składającą się z około 200 osób, zabierając dwa transparenty.

O godz. 11.15 przy zbiegu ul. Leszno i Karmelickiej prawdopodobnie tasama grupa komunistów zebrała się, demonstrując. W tym momencie z przeciwnej strony nadciągała grupa młodzieży narodowej. Wywiązała się walka na laski. Padło kilkanaście strzałów rewolwerowych. Na widok policji demonstranci rozbiegli się, tak, że policja nie była zmuszona interwenjować.

O godz. 11.30 nastąpiło ponowne starcie tych samych grup przy zbiegu ul. Solnej i Leszno. Policja rozproszyła demonstrantów.

O godz. 13.20 w czasie wiecu trwającego na pl. Muranowskim Poale-Sjon aktywistów, przybyłym z Leszno 74 ok. 600 osób z 12 sztandarami i 15 transparentami rzucone zostały świece dymne. Policja aresztowała 2 sprawców, usiłujących wywołać zamieszanie. Są to Bogumił Łaszewski oraz Andrzej Roszkowski. Przy aresztowanych znaleziono jeszcze świece dymne. Roszkowski jest studentem.

Przy zbiegu ul. Elektoralnej i Zimnej grupa komunistów w liczbie 100 osób usiłowała dołączyć się do pochodu ZZZ. Zamiarom komunistów przeszkodziła policja, rozpraszając ich. Komuniści kilkakrotnie usiłowali dołączać się do pochodu ZZZ., co im się jednak nie udało.

O godz. 12 przed domem Wojskowego Funduszu Kwaterunkowego przy Krak. Przedmieściu nastąpiło starcie studentów z milicją, ołaczającą pochód PPS, daw. Frakcji Rewolucyjnej.

Do szpitala przywieziono, lub przyprowadzono cztery osoby poszwankowane w czasie powyższego zajścia. Józefa Kozikowska lat 72 (Krzywe Koło 5), wyrobnica, (doznała ogólnego potłuczenia i złamania ręki.).

W czasie zajścia, studenci, znajdujący się wewnątrz i przed Uniwersytetem J. P., kolportowali ulotki młodzieży narodowej i wznosili okrzyki antysemickie. Lekarz szpitala Św. Rocha: udzielił pomocy następującym: Tadeusz Bęczek, lat 16, zam. Szwedzka 9, rana głowy, student Politechniki A. Kowalski, zam. przy ul. Bednarskiej — rana głowy, student matematyki, Stanisław Szafraniec, lat 19, zam. Al. Jerozolimskie 18, — rana głowy. Pozatem udzielono pomocy kilku osobom lżej ranym, nie notując ich nazwisk.

Policja ustaliła, że zajścia wywołała młodzież narodowa, która kolportowała ulotki i wznosiła okrzyki antysemickie.

Wśród maszerujących w pochodzie związku szoferów, którzy ciągnęli dwa samochody, mające przedstawiać zanik automobilizmu w Polsce, nie obeszło się bez ekscesów. I tak przy ul. Wierzbowej przewrócono taksówkę Nr. rej. W-23145, którą oblano benzyną i podpalono. Pasażer taksówki ratował się, wychodząc przez wierzch samochodu.

Na pl. Piłsudskiego podpalono taksówkę Nr. rej. W-14080, prowadzoną przez szofera Konstantego Jermaka. Na miejsce pożaru wyjechało pogotowie IV oddziału straży ogniowej.

Z garażu przy ul. Zamoyskiego 26 na Pradze szoferzy nie wypuścili taksówek. Kierowcom, którzy chcieli wyjechać na miasto, zdemolowano taksówki.

SPRAWOZDANIE Z PRZEBIEGU MANIFESTACYJ SOCJALISTYCZNYCH W WARSZAWIE PODAJEMY NA STR. 3-ej.

Miljonowe nadużycia biegłych

przy szacowaniu nieruchomości

Wczoraj na wokandzie Sądu Grodzkiego figurowała sprawa z serji oszukańczo wygórowanych oszacowań nieruchomości podwarszawskich, dokonywanych przez biegłych sądowych inżynierów.

Żona oskarżonego w wielkiej aferze belgijskiego Tow. dla impregnacji podkładów kolejowych, dyr. Jacobiniego, starała się o uzyskanie kaucji hipotecznej dla męża, aby wyjednać zwolnienie go z aresztu. Przy pomocy usłużnych pośredników żydów zaproponowano jej zapisanie kaucji na nieruchomości Gać-Florjanów (obok terenów radjostacji transatlantyckiej w Babicach), Izabelin oraz posiadłości o pięknej nazwie: Radość Malinowa.

Biegli sądowi, inżynierowie Piekarski i Zarębski, dokonali oceny zatwierdzone przez Urząd Wojewódzki, następnie jednak przy kontroli szczegółowej zakwestjonowano je. Sprawę przekazano do śledztwa, w wyniku którego prokuratura sporządziła akt oskarżenia przeciwko obu biegłym oraz przeciwko dwum pośrednikom: Folenderowi i Klugmanowi.

Oszacowania były dokonane istotnie bezceremonjalnie. Tak np. dobra Gać Florjanów oceniono na 1.600.000 zł. zamiast wartości faktycznej 700.000 zł. Grunty w Izabelinie szacowano po 2 zł. 70 gr. za metr kw. zamiast po złotówce, a w Radości Malinowej aż po 3 zł. zamiast po 80 gr. za metr. Ogółem oszukańcze szacunki wyniosły kwotę 3.200.000 zł. zamiast wartości realnej 1.200.000 zł.

Rozprawa wczorajsza nie doszła jednak do skutku wobec wyjazdu głównego świadka, p. Olgi Jacobini, do Francji.

Oskarżenie popiera prokurator Sądu Okręgowego Leniewski, obronę wnoszą: z ramienia głównego oskarżonego inż. Piekarskiego adwokaci Skoczyński i Szumański, inż. Zarębskiego broni adw. Witold Bayer, a pośrednika Folendera adw. Brokman.

Pośrednik Klugman zmarł w trakcie śledztwa.

Pożar w Ostrowie

POZNAŃ, 1.5. PAT. Dzisiejszej nocy wybuchł w Ostrowie z niewyjaśnionych przyczyn groźny pożar, który objął 11 budynków Straty są bardzo znaczne.

Podczas akcji ratowniczej odniosła dotkliwe poparzenia Marja Galbierczykowa, w której domu pożar powstał.

Hnatkiwska i Łebed

Oczekują pozwolenia na ślub

Skazani wywiezieni będą z Warszawy

W uzupełnieniu naszego wczorajszego sprawozdania, podajemy, że skazani Ukraińcy mają prawo — zgodnie z przepisami Kodeksu Postępowania Karnego — do zapowiedzenia skargi kasacyjnej w ciągu trzech dni od daty ogłoszenia wyroku. Do dnia dzisiejszego żadna skarga kasacyjna nie wpłynęła do sekretarjatu Sądu Apelacyjnego.

Jak się dowiadujemy, dotychczas prokurator Rudnicki nie udzielił odpowiedzi na podanie adwokata Horbowego o zezwolenie Hnatkiwskiej i Łebedowi na zawarcie związku małżeńskiego w więzieniu.

Wszystkim skazanym udzielono pozwolenia na widzenie się z rodziną, która przybyła w tym celu do Warszawy, poczem zostaną oni przewiezieni do poszczególnych więzień, a mianowicie: Bandera, Łebed, Karpyneć, Kłymyszyn, Pidhajny, Maluca i Myhal do więzienia na Świętym Krzyżu, Kaczmarski, Rak i Czornij do Rawicza w Poznańskiem, a dwie oskarżone kobiety do więzień kobiecych, Hnatkiwska do Fordona, a Zaricka do Lwowa.

Jak wiadomo, szereg oskarżonych będzie jeszcze miało w najbliższej przyszłości inne sprawy karne o udział w akcji terorystycznej OUN.

Spośród skazanych najprędzej wyjdzie na wolność Czornij, a mianowicie już w końcu września roku bieżącego.

Masy czołgów i samolotów

w uroczystościach 1 maja w Moskwie

RYGA 1.5. Według doniesień z Moskwy 1-majowe uroczystości w stolicy sowieckiej obchodzone są w rozmiarach znacznie szerszych, aniżeli w latach ubiegłych. W uroczystościach przeważają momenty sowiecko-państwowe, z podkreśleniem militarnej potęgi państwa sowieckiego oraz jego rozwoju gospodarczego. W defiladzie przed Stalinem i Woroszyłowem uczestniczyły masowo czołgi i samoloty.

Na placach i ulicach Moskwy urządzono liczne t. zw. wystawy ruchome", nawołujące ludność do jeszcze większych wysiłków, celem zakończenia drugiego planu pięcioletniego i wzmocnienia sił obronnych Sowietów. Wśród wypisanych na olbrzymich transparentach haseł, zawieszonych przez ulice, zwracają uwagę napisy propagujące militarne wychowanie młodzieży i lotnictwo sowieckie. Z haseł kominternowskich szczególnie często figurują „płomienne pozdrowienia" dla rewolucjonistów hiszpańskich i komunistów francuskich.

Do Moskwy przybyła liczna delegacja mongolskiej republiki ludowej, która była przedmiotem specjalnych owacyj i uwagi.

25 st. w Zaleszczykach

Wczoraj w godzinach popołudniowych jedynie na Śląsku i Podhalu panowała pogoda chmurna z przelotnemi deszczami. Pozatem na całym obszarze kraju było przeważnie dość pogodnie. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 11 st. ciepła w Gdyni, 12 w Poznaniu, 13 w Wilnie i Suwałkach, 14 w Bydgoszczy i Cieszynie, 15 w Grudziądzu, Zakopanem i Grodnie, 17 w Warszawie i Łodzi, 18 w Białymstoku, 19 w Krakowie, 21 w Brześciu n/B. i Kielcach 22 w Pińsku i Lublinie, 23 we Lwowie, 24 w Przemyślu i Tarnopolu, 25 w Zaleszczykach. Dziś — po mglistym i miejscami chmurnym ranku, naogół pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

Zbrodniczy podpalacz

niszczy mienie ludzkie

KRAKÓW, 1.5. PAT. Nocy ubiegłej na granicy gmin Staniątka i Niepołomice wybuchły kolejno dwa groźne pożary, powodując znaczne straty. Nad ranem aresztowano sprawcę obydwu zbrodniczych podpaleń, niejakiego Jana Fujara, karanego już więzieniem za różne kradzieże, który oświadczył w czasie przesłuchiwania, że w jednym wypadku podpalenia kierował się uczuciem zemsty za odmowę wsparcia, a w drugim pragnął napawać się widokiem pożaru.

W sprawie prowadzone są dalsze dochodzenia.

Tragiczny wypadek

w Kielcach

KIELCE, 1. 5. We czwartek popołudniu w cukierni Smolińskiego siedział w towarzystwie swej narzeczonej przedstawiciel firmy samochodowej, inż. Kehel.

W pewnym momencie inż. Kehel zsunął się z kanapy i upadł nieprzytomny na podłogę. Odwieziono go do szpitala św. Aleksandra, gdzie lekarz stwierdził porażenie mózgu.

Do P. T. Prenumeratorów

W dzisiejszym numerze ABC-Nowin Codziennych znajduje się przekaz rozrachunkowy, za pomocą którego prosimy opłacić prenumeratę. W tym celu należy przekaz wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w miejscowym urzędzie pocztowym.

Bajeczne zyski koncesjonarjuszy Elektrowni
Miljony wywieziono zagranicę
Druzgocące zeznania biegłych

Rozprawę w procesie gminy stołecznej z koncesjonarjuszami Elektrowni wznowiono wczoraj dopiero o godz. 3 ppoł. wobec trudności komunikacyjnych, zwykłych w dniu 1 maja.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, reprezentujących większe instytucje warszawskie, zeznawali biegli buchalterzy i inżynierowie - elektrotechnicy. Zeznania ich oparte na bardzo obszernej i szczegółowej ekspertyzie wypadły dla kapitalistów francuskich wprost druzgocąco.

Biegli księgowi: Kisielewski i Skrzywan, stwierdzili systematyczne fałszowanie przez Dyrekcję Elektrowni bilansów, inwentarzy oraz rachunku strat i zysków. Koszty własne produkcji prądu podawano świadomie za wysoko, mianowicie zamiast 27 gr. za kilowat wykazywano aż 37,5 grosza. Inwentarz był niekompletny, np. nie figurowało w nim kilka posiadanych przez Elektrownię placów, a natomiast uwidocznione były nieistniejące w rzeczywistości wieże elektryczne. Ponadto księgi warszawskie nie zgadzały się z zestawieniami centrali paryskiej.

Biegli określili sumę czystego zysku, wywiezionego przez koncesjonarjuszy zagranicę na olbrzymią kwotę 63 miljonów złotych za ostatnie 10 lat, gdy tymczasem kapitał, włożony przez tychże koncesjonarjuszy w spółkę, wyniósł zaledwie 6.5 miljona, tj. kwotę rocznego zysku.

Następnie biegli elektrotechnicy zajęli się szczegółową analizą tricków technicznych, stosowanych przez Dyrekcję Elektrowni, jak np. ustawianie liczników abonentów przed transformatorami prądu, wskutek czego, abonent — nic o tem nie wiedząc płacił za prąd zużywany przez transformator. Największem jednak polem do nadużyć było dowolne obliczanie t. zw. maximum zapotrzebowania na prąd i związanych z tem rabatów. Dopiero na skutek akcji powstałych specjalnie poradni elektrotechnicznych, - większe instytucje zorjentowały się, że je oszukiwano przy tych obliczeniach i wszczęły targi z Elektrownią, ciągnące się ze zmiennem szczęściem.

Obecnie sekwestrator Elektrowni zwrócił wielkiej liczbie abonentów z tytułu słusznych rabatów za okresy ubiegłe kwotę około 1.300.000 zł.

Po zeznaniach biegłych rozpoczęli przemówienia pełnomocnicy gminy m. Warszawy, uzasadniając żądanie uznania koncesji za zerwaną z winy koncesjonarjuszy, oraz, co zatem idzie uzasadniając roszczenie o zwrot całego majątku Elektrowni Zarządowi Miasta.

Zarówno pełnomocnicy koncesjonarjuszy jak i przedstawiciele dawnej Dyrekcji Elektrowni są nadal na rozprawie oficjalnie nieobecni, aczkolwiek podobno wydelegowali swych obserwatorów na ławy dla publiczności.

19-ty żyd zabity w Palestynie
Bomby w Jaffie
Wrzenie wśród Arabów rośnie

JEROZOLIMA, 30.4. Arabowie zorganizowali manifestację w pobliżu t. zw. bramy Damaszku. Policja była zmuszona do użycia broni. Wśród manifestanów, zarówno jak i wśród policji, są liczni ranni.

Sytuacja w Palestynie jest w dalszym ciągu krytyczna. Agitacja ogarnia coraz większe rzesze Arabów, posuwając się w kierunku północnym. W wielu miejscach Arabowie napadają na samochody. Dwaj dziennikarze cudzoziemscy, udający się autem na lotnisko w Lydda, zostali napadnięci przez grupę 50 Arabów, którzy obrzucili ich kamieniami i dotkliwie pobili. Dziennikarze byli zmuszeni schronić się na posterunku policji angielskiej.

W Jaffie rzucono wczoraj liczne bomby. Ofiar w ludziach nie było, ale zniszczono jeden ze sklepów żydowskich i samochód. Wszystkie statki z emigrantami żydowskimi zatrzymują się obecnie w Haifie.

W Nazarecie aresztowano przywódców arabskiego ruchu strajkowego spowodu manifestacji, podczas której zostało rannych 4-ch policjantów i 20 Arabów.

Żydzi, zamieszkujący dzielnicę Musrara, przenieśli się do żydowskiej dzielnicy Jerozolimy w obawie przed zaburzeniami antysemickiemi.

JEROZOLIMA, 1. 5. W czasie wczorajszych demonstracyj odniosło rany 26 osób, w tem 9 policjantów.

Wielki mufti muzułmański zapowiedział, że strajk powszechny Arabów będzie trwał aż do całkowitego zakazu imigracji żydów do Palestyny.

JEROZOLIMA, 1. 5. W Hadera, w zakładzie fabrycznym, należącym do Żyda, wybuchł ogień. Straty wynoszą 10 tys. funt. szterl. W dolinie Jezreel i Tel-Yosef zanotowano szereg pożarów, zwnieconych przez Arabów. Pastwą ognia padły zbiory i plantacje. Do Jaffy przywieziono dwóch Arabów rannych od uderzeń noża.

Jak podaje żydowska agencja telegraficzna, naczelny narodowy komitet arabski złożył Wysokiemu Komisarzowi brytyjskiemu sir Arthurowi Wanchope prawdziwe ultimatum, zawiadamiając go, że komitet odmówi wszczęcia rokowań lub odwołania zarządzenia o strajku, jeżeli nie zostanie powstrzymana imigracja Żydów do Palestyny.

W Haiffie rzucono wczoraj 4 bomby. Pod Ramleh zaatakowany został wóz z mlekiem, a woźnica, Żyd, przybyły niedawno z Węgier, został zabity. Jest to 19-ty Żyd, który padł od początku zajść.

B. min. Chyliński
wraca do Lwowa

Wczoraj opuścił Warszawę b. kierownik Min. W. R. i O. P. prof. K. Chyliński, udając się do Lwowa, celem objęcia katedry, którą piastował przed objęciem stanowiska kierownika Ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie.

Premjer van Zeeland
o swoim pobycie w Warszawie

BRUKSELA 1.5. (PAT) Po zakończeniu wczorajszego posiedzenia rady ministrów, premjer van Zeeland podzielił się z prasą wrażeniami ze swojej podróży do Warszawy.

Odczuwałem w Warszawie — mówił premjer — atmosferę wyraźnej sympatji. Władze polskie wydały przyjęcie, które było dowodem wyjątkowej sympatji dla Belgji.

Polskie koła miarodajne są spokojne, ale śledzą bacznie wszystkie wydarzenia. Położenie gospodarcze Polski jest oczywiście trudne. Władze polskie wyjaśniały powody i skutki zarządzeń, podjętych w dziedzinie finansowej i gospodarczej. Jest jeszcze zawcześnie dla wydania o tych zarządzeniach sądu, uważam jednak, że są to zarządzenia słuszne.

Co się tyczy Belgji, to zarządzenia te nie zmienią obecnego sposobu regulowania zobowiązań handlowych i finansowych, które będą odbywały się tak, jak przedtem. Nasi kupcy i finansiści mogą więc w tej sprawie być zupełnie spokojni.

Miałem w Warszawie długie rozmowy o aktualnych zagadnieniach ogólnych. Spotkałem się wszędzie z podobnem stanowiskiem we wszystkich kołach, a mianowicie: wszyscy są usposobieni życzliwie dla polityki silnej i mającej wyraźne cele. Polityka ta zmierza do trzymania się ściśle przyjętych zobowiązań i liczy się z realnemi stosunkami.

Co się tyczy umowy polsko-belgijskiej, to zdaniem premjera van Zeelanda, rozwój jej będzie bardzo pożyteczny pod względem gospodarczym. Kończąc swe wyjaśnienia, premjer oświadczył: mam nadzieję, że moja wizyta w Polsce wzmocni atmosferę przyjazną dla tego rozwoju.

Samochód wpadł na 2 dorożki
Cztery osoby poranione

Wczoraj o godz. 16-ej na Nowym Świecie, wprost ul. Świętokrzyskiej zdarzyło się katastrofalne starcie samochodu z dorożkami. Ul. Świętokrzyską w stronę Nowego Świata jechał samochód prywatny, należący do Dyrekcji Banku Polskiego. Przy wylocie Nowego Światu, auto, jadące z nadmierną szybkością, skręciło na prawo. Jednocześnie na jezdni znalazła się jakaś kobieta. Prowadzący auto, chcąc uniknąć wypadku, skręcił raptownie na lewo, gdyż ztyłu nadjeżdżał tramwaj lijni „O". Nastąpiło starcie z dwiema dorożkami, jadącemi w stronę Krak. Przedmieścia. Dorożki należały do: Kazimierza Rychlińskiego, (Solec 111) i Chaima-Lejby Dziewięckiego, (Targowa 4). Wskutek starcia, dorożki zostały strzaskane, dorożkarze zaś — spadli z kozłów, doznając poranienia, lub potłuczenia twarzy i głowy. Nadto ofiarami katastrofy padli pasażerowie: Izabela Rajkowska, lat 20, magister farmacji, (Natolińska 5) — ranna w głowę i Ludwik Zaremba, lat 62, właściciel apteki, (Jarocin wojew. Poznańskie), który doznał potłuczenia lewego ramienia i klatki piersiowej. Wszystkich poszwankowanych opatrzyło Pogotowie, poczem p. Rajkowską przewiozło do szpitala św. Rocha.

Koń dorożki Rychlińskiego zerwał się i pogalopował w ul. Kopernika, gdzie został ujęty. Koń drugiego dorożkarza został tak ciężko ranny odłamkami rozbitych szyb, że dobili go pracownicy Tow. Opieki nad Zwierzętami.

Przy samochodzie została rozbita chłodnica. Przerwa w ruchu około 15 m.

Pierwsze konfiskaty złota i dewiz
15 tys. złotych dol. i 40 tys. zł. w złocie

LWÓW, 30. 4. Rozporządzenie dewizowe, mające na celu ukrócenie spekulacji złotem i zagranicznemi dewizami, zaczyna wydawać już pierwsze następstwa karne. I oto onegdaj we Lwowie skonfiskował urząd celny 15.000 złotych dolarów, przeznaczonych na spekulację we Lwowie. Manewr spekulantów skutkiem ukazania się zarządzenia dewizowego, nie udał się i towar złoty został skonfiskowany.

Jednocześnie, jak donoszą, w dniu dzisiejszym straż graniczna w Śniatynie skonfiskowała u żony pewnego kupca lwowskiego 40.000 złotych w złocie, które ta zamierzała wywieźć zagranicę.

Antyżydowskie wystąpienia
młodzieży słowackiej

BRATISLAWA 30. 4. Podczas demonstracyj antyżydowskich urządzonych przez młodzież słowacką w związku z wyświetlaniem filmu „Golem", odnieśli poważne rany trzej studenci słowaccy. Komuniści wybili szyby w internacie studentów katolickich, raniąc przytem jednego ze studentów. Wywołało to w kołach studenckich wzburzenie, wskutek czego doszło ponownie do antyżydowskich wystąpień na uniwersytecie. Studenci żydowscy zostali wyrzuceni z sal wykładowych, przyczem niektórych z nich dotkliwie pobito.

Po usunięciu z programu kin filmu „Golem", zapanowało wśród studentów słowackich uspokojenie, jednakże komuniści wywołali nowe demonstracje celem zaprotestowania przeciwko wystąpieniom młodzieży nacjonalistycznej. Na tem tle doszło do awantur i bójek ulicznych, które jednak szybko zlikwidowała policja. Grupa komunistów, licząca około 400 osób, zjawiła się przed redakcją „Słovaka" i wznosząc wrogie okrzyki chciała zniszczyć lokal. Policja szybko rozproszyła demonstrantów. Dzienniki, które przyniosły dokładny opis demonstracyj, zostały skonfiskowane.

Mundury kandydatów na policjantów
Defilada przed min. Raczkiewiczem

Wczoraj o godz. 13-ej dokonał p. minister spr. wewn. Władysław Raczkiewicz w towarzystwie komendanta głównego gen. Kordjan - Zamorskiego i w otoczeniu wyższych oficerów przeglądu nowosformowanych kompanji policji państwowej na podstawie dekretu Prezydenta R. P. z dnia 17 kwietnia r. b.

Minister spr. wewn. stwierdził bardzo dobrą postawę, dobre uzbrojenie i umundurowanie kandydatów na szeregowych policji. Po przeglądzie kompanje złożyły wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem przedefilowały po ulicach miasta Warszawy.

Różnica umundurowania kandydatów na szeregowych policji a policjantów polega na tem, że posiadają oni czapki policyjne, mundury koloru khaki z naramiennikami i patkami na kołnierzu o odcieniu chabrowym, na naramiennikach litery „KC".

Niezwykłe samobójstwo
Rozsadził sobie czaszkę dynamitem

Centrala Służby Śledczej otrzymała meldunek o wypadku niezwykłego samobójstwa w Zagłębiu Dąbrowskiem. W lesie w Maczkach, pow. Sosnowieckiego w pobliżu stacji towarowej, znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. W czasie oględzin na głowie stwierdzono głęboką ranę w okolicy kości czołowej. W czapce leżącej w pobliżu zwłok znaleziono kawałek lontu i część opakowania materjału wybuchowego, składającego się z dynamitu używanego dla celów górniczych. Samobójca przywiązał sobie materjał wybuchowy do głowy, poczem podpalił lont.

Podjęto dochodzenia policyjne dla stwierdzenia personaljów

Pobór w Warszawie
rocznika 1915-go

W poniedziałek 4 bm. rozpocznie się w Warszawie pobór mężczyzn ur. w r. 1915, zamieszkałych stale w Warszawie. Do poboru winni stawić się również ur. w r. 1914 i 1913, którzy przy zeszłorocznym poborze uznani byli za czasowo niezdolnych do czynnej służby wojskowej (kat. B), oraz wszyscy mężczyźni, którzy z jakichkolwiek powodów nie uczynili zadość obowiązkowi stawienia się dotąd do poboru, nadto ochotnicy, zwolnieni ze służby ochotniczej, przed odsłużeniem obowiązkowego okresu czynnej służby.

W poniedziałek, w pierwszym dniu poboru, do komisji Nr. 1 winni stawić się zamieszkali w 1, 2, 3, 4 i 5 dzielnicach I komisarjatu P. P., do komisji Nr. 2, zam. w 1, 2 i 3 dzielnicach IX kom. P. P., do komisji Nr. 3 zam. w 1 i 2 dzielnicach XIV kom. P. P. i do komisji Nr. 4 zam. w 1 i 2 dzielnicach VI kom. P. P. Wszystkie komisje będą urzędowały przy ul. Szerokiej 5 w godz. od 8 rano.

Wyjaśnienie
Komisji Dewizowej

Komisja Dewizowa ogłasza, że:

1) opłacanie przez krajowe firmy frachtów i opłat celnych z polecenia i na rachunek firm zagranicznych, przy imporcie towarów, nie jest uważane za udzielanie kredytu cudzoziemcom w rozumieniu art. 9 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26. IV. 1936 r. i może być dokonywane aż do odwołania bez uzyskania specjalnego zezwolenia;

2) przekazy w złotych z tytułu opłat celnych i kolejowych, dokonywane z Polski do Gdańska w szczególności wpłaty na rachunki Oberzollkasse w Gdańsku (Główna Kasa Celna w. m. Gdańska) oraz Stationskasse (Kasa Stacyjna), prowadzone w Polskiej Kasie Rządowej w Gdańsku mogą być dokonywane bez zezwoleń Komisji Dewizowej.

Celem uproszczenia postępowania przy dokonywaniu przekazów zagranicznych wynikających z tranzakcyj, związanych z techniką obrotu portowego — upoważniła oddział Banku Polskiego w Gdyni do udzielania zezwoleń przedsiębiorstwom żeglugowym, maklerom okrętowym, przedsiębiorstwom spedycyjnym oraz konsulom państw zagranicznych na nabywanie, przekazywanie, wysyłanie oraz stawianie do dyspozycji cudzoziemców zagranicznych środków płatniczych i dewiz. Równocześnie komisja dewizowa upoważniła wspomniany oddział Banku Polskiego do udzielania zezwoleń na nabycie i przekazanie zagranicę kwot także ponad 1 tys. zł. z tytułu importu towarów z

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 1 maja

Dewizy: Holandja 360.75 (sprzedaż 361.47, kupno 360.03); Berlin (sp. 213.98, k. 212.92); Gdańsk (sp. 100.00 k. 99.80); Helsingfors (sp. 11.60, k. 11.54; Kopenhaga 117.25 (sp. 117.54, k. 116.96); Londyn 26.27 (sp. 26.34, k. 26.20); Madryt (sp. 72.70, k. 72.40); Belgja 89.88 (sp. 90.01, k. 89.80); Nowy Jork 5.31¾ (sp. 5.33, k. 5.31½); Nowy Jork (kabel) 5.31⅞ (sp. 5.33⅛, k. 5.30⅝); Oslo (sp. 132.33, k. 131.67); Paryż 35.01 (sp. 35.08, k. 34.94); Praga 21.95 (sp. 21.99, k. 21.91); Stokholm (sp. 135.78 k. 135.12); Szwajcarja 172.90 (sp. 173.24, k. 172.56); Wiedeń (sp. 100.00 k. 99.60); Montreal (sp. 5.29¼, k. 5.26¾); Medjolan (sp. 52.50, k. 42.00).

Tendencja dla dewiz przeważnie mocniejsza, rubel srebrny 1.50; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.74.

Waluty: dol. St. Zjedn. sprzedaż 5.32, kupno 5.29; kor. Czechosłow. sp. 19.25, k. 18.80; franki franc. sp. 35.08, k. 34.92; franki szwajc. sp. 173.24, k. 172.40; belgi sp. 90.01, k. 89.59; funty ang. sp. 26.34, k. 26.17; liry włoskie sp. 34.50, k. 32.50; dol. kanad. sp. 5.29, k. 5.25; guldeny gdańskie sp. 100.00, k. 99.55; korony duńskie sp. 117.54, k. 116.60; korony norw. sp. 132.33, kup. 131.35; korony szwedz. sp. 135.78, k. 134.80; marki fińskie sp. 11.30, k. 11.10; marki niemieckie sp. 141.00, k. 138.00; floreny holend. sp. 361.47, k. 359.75; pesety hiszp. sp. 64.50, k. 63.50; szylingi austr. sp. 99.00, k. 98.00.

Papiery procentowe: 7% poż. stabil. 61.00 (odcinki po 500 dol.) 61.50, odcinki po 100 dol.) 63.00 (w proc.); 3% poż. prem. inwest. I em. — 66.50 — 66.75 — 66.50; II em. 65.00; 5% poż. konwers. 56.50; 6% poż. dolar. 73.00 (w proc.); 8% Listy Z. Komun. B. G. K. 94.00 (w proc.); 8% oblig. Komun. B. G. K. 94.00 (w proc.); 7% oblig. Komun B. G. K. 83.25; 8% L. Z. Banku Roln. 94.00; 7% L. Z. B. R. 83.25; 5½% L. Z. Komun. B. G. K. 81.00; 5½% oblig. Komun. B. G. K. 81.00; 8% oblig. budowl. B. G. K. 93.00; 7% L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 81.00 — 80.50 (w proc.); 8% L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91.50 — 91.00 (w proc.); 4½% L. Z. ziemskie serja V — 44.50 — 43.75 — 43.88; 4½% L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja I. — 38.75; 5% L. Z. m. Warszawy 53.50 — 53.75 — 54.25; 4½% L. Z. m. Warszawy 53.50; 5% L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 54.00 — 53.25; 5½% oblig. m. Warszawy 7 em. 48.50; 6% oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. — 50.50.

Akcje: Bank Polski 98.00 — 97.50; Warsz. Tow. fabr. cukru 26.75; Węgiel 13.00; Lilpop 9.75 — 9.90; Norblin 42.00; Ostrowiec 28.50; Starachowice 31.00—31.50.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie słabsza: dla akcji — niejednolita. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8% poż. z r. 1925 (Dillonowska) 92.00—91.75 — 92.00 (w proc.); 7% poż. Śląska 69.00 — 68.75 (w proc); 3% renta ziemska 40.00; 5% renta ziemską 51.00; 3 proc. poż. prem. budowlana 25.25 — 25.50; 4% poż. prem. inwestycyjna 50.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowane za 100 kg. pszenica jednolita 23.50—24.00, pszenica zbierana 23.00—23.50, żyto I st. 15.25 — 15,50, żyto II st. 15,00—15,25, owies I st. 15.75—16.00, I-A stand. 16.00—16.25 II-gi st. 15.25—15.50, jęczmień browarny 15.75 — 16,00, gat. II-gi 15.50—15.75, gat. III-ci 15.25—15.50, gat. IV-ty 15,00—15.25, groch polny 18 — 19, Victoria 30 — 32, wyka 23.50—24.50, peluszka 23.50 — 24.50 seradela 24.50—25.50, łubin niebieski 9,25—9,50, żółty 11.25—11.75, rzepak zim. 42.50—43.50, rzepik zim. 41.50 —42.50, rzepak letni 41,50—42,50, rzepik letni 42—43, siemię 36.50—37.50 koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 115 — 130, czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 160—170, biała surowa 60—70, biała bez kanianki o czyst. 97% 80—100, mak niebieski 60—62, ziemniaki jad. 4.00—4.50, mąka pszenna wyciągowa 37—39, I-A 35—37, I-B 34—35, I-C 33—34, I-D 32—33, II-A 31—32, II-B 29—31, II-D 26—27, II-F 25—26, II-G 24—25, pastewna 18—19, żytnia wyciągowa 23,50—24,50, gat. I-szy 50 proc. 23,50—24,50, do 65 proc. 22,50—23,50, gat. II-gi 18,50—19,50, razowa 18,50—19,50, poślednia 14,50—15,50, otręby pszenne grube 13—13,50, średnie 12—12,50, miałkie 12—12,50, żytnie 12.75—13.25, kuchy lniane 18—18,50, rzepakowe 15—15,50, śruta sojowa 22.50—23.

Ciągnienie dolarówki
w dniu 1 maja

12.000 dol. — na Nr. 1299468.

3.000 dol. — na Nr. 226733, 971991

1.000 dol. — na Nr. 117583, 522172 640841, 817899, 1107215, 1227655, 1281325.

500 dol. — na Nr. 45236, 195281, 396517, 434626, 445356, 510220, 577186, 645073, 711180, 1158944.

100 dol. — na Nr. 9561, 12000, 26566, 29227, 33511, 405172, 56346, 58258, 74225, 74475, 152950, 204004, 225838, 234841, 244381, 259092, 293008, 293011, 316358, 346212, 403289, 404034, 471784, 489718, 512139, 529675, 539514, 557958, 559721, 562712, 568506, 568761, 603303, 608580, 637207, 716671, 790647, 798894, 828069, 829503, 853350, 885217, 896226, 912268, 940183, 942156, 954868, 970881, 983020, 986383, 989689, 1027027, 1035639, 1111405, 1115438, 1121078, 1130715, 1149041, 1157384, 1183894, 1185248, 1222005, 1247078, 1249273, 1335433, 1335465, 1338341, 1352043, 1368614, 1427449, 1428710, 1434755, 1445216, 1474750.

Za obrazę
P. Prezydenta Rzplitej

KRAKÓW, 1. 5. We czwartek zasiadł na ławie oskarżonych sądu karnego w Krakowie Tadeusz Dudek, czeladnik piekarski, oskarżony o to, że w lutym br. wyraził się obraźliwie i obelżywie o Prezydencie R. P. Aresztowany w dn. 10 marca, przebywał dotychczas w więzieniu.

Po przesłuchaniu oskarżonego i wywodach stron, sędzia dr. Bobilewicz ogłosił wyrok, skazujący Tadeusza Dudka na 8 miesięcy bezwzględnego aresztu,

Skarga podatkowa
W. Korfantego

W Najwyższym Trybunale Administracyjnym rozpatrywana była wczoraj skarga podatkowa b. sen. Wojciecha Korfantego. Wojciech Korfanty odwołał się przeciwko wymiarowi podatku dochodowego w kwocie kilkuset tysięcy złotych. Wyrok ogłoszony będzie w połowie bieżącego miesiąca. (s)

Licytacja haseł na ulicach Warszawy

Pochody socjalistyczne 1 maja

RANKIEM

Wczorajszej rewji socjalistycznej na ulicach Warszawy rano sprzyjała piękna i ciepła pogoda. Już we wczesnych godzinach rannych panowało w mieście znaczne ożywienie, gdyż wobec braku tramwajów i autobusów, ludzie zdążali do pracy piechotą. W niektórych dzielnicach, bardziej odległych od centrum miasta, jak Żolibórz, nie było zupełnie samochodów, gdyż odjechały wszystkie do śródmieścia. Wogóle dorożek samochodowych na mieście było niewiele.

Kilku pomysłowych właścicieli samochodów ciężarowych zaimprowizowało na platformach siedzenia i agitowało przechodniów na ulicach. Jeden z samochodów krążył z napisem „Tramwaj Nr. 19", w ten sposób dając poznać, jaką odbywa służbę w improwizowanej komunikacji.

W znacznej większości fabryk i zakładów przemysłowych w Warazawie pracownicy rano nie stawili się.

PIERWSZE GRUPY

Od rana z poszczególnych dzielnic Warszawy odbywają się przemarsze drobnych i większych grup na miejsca zbiórek. Niektóre maszerują z orkiestrami, transparentami i sztandarami.

KARNOŚĆ

Grupki dzielnicowe socjalistów o polskiem obliczu ściągają: PPS - CKW na Plac Marszałka Piłsudskiego, PPS. Frakcja Rewolucyjna (partja Jaworowskiego) przed Ratusz, a Związek Związków Zawodowych (Moraczewskiego) — na Plac Bankowy. Najliczniej prezentuje się PPS - CKW. Zastępy tej partji opasały ulicę Królewską i Krakowskie Przedmieście. Częściowo stają też na Karowej, paraliżując ruch pieszy. „Milicja" PPS jest bardzo surowa, rygorystyczna, do przechodniów odnosi się źle, nie pozwalając przechodzić przez blokujące ulice szeregi. Znać, że PPS. niema kontaktu z przechodniem w Warszawie, odnosi się do niego szorstko i obco.

Srogość ta jednak niema dużego zasięgu. O kilkadziesiąt kroków od ustrojonych w „lagi" milicjantów, studenci w wielkiej ilości rozdają ulotki przeciwko frontowi lewicowemu. Młodzież w pobliżu uniwersytetu i na Nowym Świecie panuje nad ulicą, która wyraźnie odnosi się do młodzieży narodowej z przychylnością i sympatją.

Wzorowy porządek panuje wśród grup żydowskich, do niedawna tak niekarnych i źle zorganizowanych. Najsilniejszą z grup żydowskich jest „Bund". Partja ta rozporządza umundurowanemi milicjantami: szare kurtki, szare czapki, czarne długie spodnie. W rękach mają laski. Ulica Zamenhofa zatłoczona. Duża karność i świetna organizacja panuje w szeregach Poalej-Sjon prawicy. Straż porządkowa wydaje rozkazy przez donośne tuby i odzywają się też trąbki sygnałowe. Jedna z grup młodzieży dźwiga na ramionach miotłę, łopatę, grabie i motyki, jakby manifestując głód żydowski na ziemię...

LICZEBNOŚĆ

Pochody socjalistyczne mają wygląd zbyt dobrze znany, aby je opisywać w czasie ruchu. W tym roku wzrosła ich liczebność. Najliczniejszy pochód PPS - CKW liczył około 15 tysięcy. Drugi z liczebności „Bund" żydowski około 9 tysięcy. Szeregi innych organizacyj były liczbą bardzo skromne. W szeregach PPS - CKW. przynajmniej 40—50 proc. stanowili żydzi. Ulica Marszałkowska fakt ten podkreślała nietylko w głośnych ironicznych uwagach, ale nawet w licznych okrzykach, jakie rozlegały się często wzdłuż całej trasy pochodu.

MŁODZIEŻ I STARSI

Niezwykle ciekawie przedstawiały się grupy manifestujące ze względu na udział w nich młodzieży. Pochody żydowskie miały wielką ilość niedorostków i to do tego stopnia, że Poalej-Sjon lewica liczyła jednego bodaj tylko mężczyznę w wieku naprawdę męskim. Bardzo liczny był też udział kobiet, również niepełnoletnich.

Pochody socjalistów o polskiej nazwie, miały bardzo mało kobiet, a jedynie PPS. mógł poszczycić się liczniejszą grupą młodzieży... akademickiej. W niektórych pochodach widać było dzieci, które „obchodziły" 1 maja razem z rodzicami, chociaż grupowano je oddzielnie od dorosłych.

AKADEMICKA MŁODZIEŻ DEMOKRATYCZNA

Przy wylocie Granicznej do Królewskiej zjawił się mimo choroby prezes ZZZ. pos. Jędrzej Moraczewski i wsparty na ramionach członków centralnego Komitetu: Chałupy i Gawlika, poprowadził pochód. Pochód otwierał poczet sztandarowy Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, niosąc transparent „Młodzież awangardą syndykalizmu", „Jednolity front proletarjatu naszą odpowiedzią faszyzmowi". Poczet ten liczył zaledwie 40 ludzi, toteż grupka młodzieży akademickiej z Politechniki przywitała ich na rogu Chmielnej i Marszałkowskiej śmiechem i okrzykami: „Ilu was jest?".

PRZED UNIWERSYTETEM

Kiedy pochód dotarł do bram uniwersytetu, licznie zgrupowana tam młodzież, przywitała go okrzykami na cześć polskiego robotnika. Demonstracja ta przybrała szybko żywiołowy przebieg, gdyż do studentów dołączyli się licznie idący przechodnie. Wobec tego policja w obawie przed ewentualnem zajściem przystąpiła do rozpraszania tłumów. Wówczas otwarto bramy uniwersytetu, a młodzież schroniwszy się za nie i szczelnie je zamknąwszy, poczęła dalej wznosić okrzyki. Pochód zatrzymał się, a jeden student wygłosił mowę, nawołującą robotników polskich do walki z komuną, występującą pod czerwonym sztandarem i przypomniał, jak to polscy robotnicy w 1920 r. broniąc Warszawę, rozgromili komunistów - bolszewików.

Przez pewien czas robotnicy słuchali uważnie wywodów studenckich, następnie jednak nadjechała bojówka z samochodem ciężarowym, a przywódcy nakazali natychmiast grać orkiestrze. Studenci rzucili na bojówkarzy świecę dymną, która zadymiła na krótki okres czasu Krakowskie Przedmieście i zmusiła pochód do dalszego marszu w przyśpieszonem tempie.

Zajścia między socjalistami a studentami powtarzały się przy każdym pochodzie, przeciągającym obok bramy uniwersyteckiej.

LICYTACJA

Nastroje w pochodach malowały okrzyki. Znalazły się wśród nich, zwłaszcza w pochodzie PPS - CKW i Bundu okrzyki „Niech żyje rewolucja w Hiszpanji", Niech żyje czerwone Chiny", „Niech front ludowy we Francji". Te trzy okrzyki padały zawsze z jednych grup. Oczywiście, wszystkie pochody wznosiły okrzyki gorące przeciw antysemityzmowi, co dawało ten skutek, że spośród publiczności padały okrzyki o tendencjach wręcz odwrotnych. Na transparentach widniały napisy: „Cześć ofiarom rewolucji", „Cześć ofiarom Krakowa i Lwowa", „Precz z programową hecą antyżydowską", „Precz z arabską hecą antyżydowską", „Cześć poległym w Jaffie", „Precz z planami agresywnemi przeciw ZSRR", „Precz z numerus clausus", „Niech żyje żydowsko-arabska solidarność robotnicza", „Precz z eksmisjami i lichwą mieszkaniową", a na jednym z transparentów Bundu można było czytać cały referat: „Niech żyje wspólna walka mas robotniczych i włościańskich przeciwko wojnie i faszyzmowi".

OCHRONA POLICYJNA ŻYDÓW

Wszystkie pochody socjalistów żydowskich były prowadzone przez przodowników policji w asyście kilku policjantów. Uczestnicy pochodów do wskazówek policji stosowali się z wielką skrupulatnością. Kierownik pochodu Poalej - Sjon lewicy, po rozwiązaniu manifestacji z wielką serdecznością dziękował przodownikowi za opiekę.

TRAMWAJE

Wczorajsze pochody skończyły się później, niż projektowano, to też i ruch tramwajowy i autobusowy zaczął się nie o godz. 2, a dopiero o 3 min. 30. Miasto od tej chwili wróciło do normalnego życia.

Oburzająca profanacja krzyża

Niezwykłe zarządzenie w Wielkopolsce

POZNAŃ, 1. 5. Na dzień 1 maja wyznaczono komisje poborowe w województwie poznańskiem. W mieście Poznaniu będzie ich aż dziesięć. W związku z tem właściwe władze wydały ponoć okólnik, w którym podając szczegółowy porządek prac komisji i przeglądu, zaznaczono, że w czasie badań na stole stać ma krzyż.

Zarządzenie to jest niesłychaną profanacją, jeśli się zważy, w jakim stroju paradują poborowi przed komisją. I to tem więcej, że znajdują się między nimi także żydzi.

Dotychczas poza kościołem z miejsc publicznych zezwolenie władzy publicznej posiadał tylko sąd, w którym nań zaprzysięgano świadków. Wprowadzenie zaś krzyża do sal poborowych jest poprostu profanacją, a w najlepszym razie karygodnym brakiem znajomości rzeczy. Sądzimy też, że sprawą tą zajmą się czynniki kompetentne.

Za obrazę sądu

Skazanie obywateli niemieckich

ŁÓDŹ, 1. 5. W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym rozpatrywana była sprawa 48-letniego Juljusza Grubarta, właściciela domu przy ul. Żeromskiego 123 i córki jego, 20-letniej Elzy Grubartówny. Oskarżeni są o to, iż w piśmie do prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi z nia 20 listopada r. ub. dopuścili się obrazy osoby wiceprezesa S. O. sędziego Moskwy, pomawiając go o stronniczość przy rozpoznaniu sporów cywilnych między Grubartem a Antonim Skąpskim, z którym G. prowadził szereg procesów i w rezultacie dwukrotnie przegrał sprawę na korzyść Skąpskiego.

Grubartowi i córce jego wytoczono sprawę karną. Na wczorajszej rozprawie prokurator w przemówieniu swem podkreślił, iż Grubart, jako obywatel niemiecki, winien być szczególnie lojalny wobec władz i sądów polskich i wnosił o przykładne ukaranie.

Sąd wydał wyrok, skazujący Juljana Grubarta na 4 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu, Elzę Grubartównę na 1 miesiąc aresztu oraz 100 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu.

Wielki pożar fabryki

w Kaliszu

KALISZ, 1. 5. W fabryce cerat i linoleum p. f. Minros, wybuchł pożar i momentalnie ogarnął całe III piętro fabryki, gdzie znajdowały się materjały łatwopalne. Mimo energicznej akcji straży ogniowej, uległo całkowitemu zniszczeniu całe 3 piętro i częściowo 2 piętro, gdzie mieściła się suszarnia i magazyn.

Akcja straży ogniowej trwała od 6 rano do 11 w poł. Straty oólne obliczają poszkodowani na sumę 300.000 zł. Fabryka ubezpieczona była zaledwie na 30.000 zł. Pracę postradało 30 robot.

Krótszy czas lotu

na Pol. Linjach Lotniczych „Lot"

Obecnie na Polskich Linjach Lotniczych obowiązuje nowy rozkład lotów, który poważnie skrócił czas przelotu na wszystkich trasach. Z warszawy przez Wilno, Rygę do Tallina — samoloty polskie latają w czasie pięciu godzin zamiast, jak dotąd, ośmiu. Drogę z Berlina przez Poznań do Warszawy, skrócono z 3 godzin do 2 g. 40 min., z Warszawy do Krakowa z 1 g. 45 min. do 1 godziny, z Warszawy do Gdyni z 2 godz. do półtorej godziny i t. p. Dzięki temu, w ciągu jednego dnia można odbyć podróż z Warszawy przez Tallin do Leningradu i Sztokholmu, a przez Saloniki do Aten.

Pomimo wprowadzenia na linjach nowych szybkich samolotów, ceny biletów nie podwyższono, utrzymując je na poziomie cen biletów kolejowych II klasy pociągów pospiesznych.

Amb. Patek

wraca do Warszawy

Dotychczasowy ambasador R. P. w Waszyngtonie p. Stanisław Patek został odwołany ze stanowiska spowodu choroby. Ambasadorem R. P. w Waszyngtonie został mianowany dotychczasowy ambasador R. P. w Ankarze p. Jerzy Potocki, któremu rząd Stanów Zjednoczonych udzielił agrement.

Ambasadorem R. P. w Ankarze został mianowany dotychczasowy poseł w Kopenhadze p. Michał Sokolnicki, któremu rząd turecki udzielił agrement.

Przegląd prasy

PRZECIW MONOPOLIZACJI ZŁOTA

„Codzienna Gazeta Handlowa" pisze:

Bardzo duże zainteresowanie budzi w szerokich kołach kwestja, czy rząd nasz pójdzie za radą, wysuwaną na łamach pewnej części prasy i zastosuje przymus skupu przez Bank Polski złota i dewiz, które są w posiadaniu osób fizycznych i prawnych. Według naszych informacyj rząd i w tej dziedzinie podobnie jak w całem zagadnieniu kontroli obrotu dewizami pragnie stosować metodę liberalną. Rząd nie chce wchodzić na drogę przymusu, sądzi bowiem, że sfery społeczeństwa, które dały się porwać fali spekulacji i obawom walutowym i weszły na drogę tezauryzacji złota i dewiz, same ocenią, że przechowywanie tego złota i dewiz jest bezcelowe. Niechęć czynników rządowych do stosowania przymusu i stwarzania całego aparatu, mającego czuwać nad oddawaniem Bankowi Polskiemu przez publiczność każdej ilości posiadanych dewiz i złota, jest zrozumiała. Polska poczyniła już bardzo przykre doświadczenia z tym aparatem, który przyczyniał się tylko do wytwarzania atmosfery demoralizacji zarówno po stronie pewnych sfer społeczeństwa, jako też administracji państwowej, mającej czuwać nad skomplikowanym splotem przepisów karno-dewizowych.

INWESTYCJE TWÓRCZE I NIETWÓRCZE

„Nasz Przegląd" przestrzega przed lekkomyślnem mniemaniem, jakoby wszelkie inwestycje, dokonane z pomnożonego obiegu walutowego same przez się ożywiły na trwałe życie gospodarcze:

Nie wszystkie inwestycje nadają się do wykonywania za pieniądze specjalnie emitowane. Inflancja inwestycyjna tylko wtedy nie wywołuje dewaluacji, jeżeli wydatkowane pieniądze rychło powracają do skarbu w postaci, zakupu towarów monopolowych etc. Należy więc w pierwszym rzędzie produkować tylko takie rzeczy, które znajdą niezwłocznie nabywcę oraz które są wytwarzane z materjałów krajowych. Następnie takie, przy których główny wydatek idzie na robociznę, bo robotnik zarobiwszy pieniądze, zaraz je wyda i maszyna gospodarcza dalej się będzie kręciła. Inwestycje wymagające surowca lub narzędzi zagranicznych mogą być wykonywane tylko o tyle o ile te artykuły dostaniemy wzamian za eksportowany towar polski.

Szczególnie przestrzega organ żydowski przed nadzieją, że finansowanie zbrojeń ożywi obroty gospodarcze

Zatrudnianie robotnika przy fabrykacji zbrojeń za pieniądze specjalnie emitowane poza budżetem jest środkiem wątpliwym, bo wprawdzie zarobione przytem pieniądze robotnik zaraz wyda, ale za to wyprodukowana broń nie jest towarem, który znajduje nabywcę, kosztuje drogo, no i najczęściej wymaga importowania surowca. Niezrozumienie tej prawdy jest błędem ekonomicznej polityki hitleryzmu ,która skończyć się musi bezładną deprecjacją ich pieniądza i wogóle katastrofą.

Nie będziemy bawili się, jak „Nasz Przegląd" proroctwami na temat przyszłości hitleryzmu. Wiemy, że Polska zbrojenia przeprowadzić musi. Konieczność ta wynika z przesłanek pozagospodarczych. Są inwestycje zbrojeniowe, które, wbrew zdaniu pisma żydowskiego, sprowadzą, choćby ubocznie, ożywienie gospodarcze (np. założenie wielkiej wytwórni samochodowej). Są inne, działające gospodarczo wyłącznie przez zarobek robotnika. Jedno jest jasne: Im więcej sum przeznaczymy na zbrojenia, tem więcej troski musimy zużyć na to, aby reszta sum użyta była ściśle na potrzeby gospodarcze. Budowa np. szos jest pilna również ze względów gospodarczych. budowa zaś szkół wyłącznie ze względów pozagospodarczych. Budowa zaś np. gmachów reprezentacyjnych nie jest pilna ani z jednego, ani z drugiego względu.

SYTUACJA WSI POLSKIEJ

„Kurjer Poranny" przytacza przejmujące grozą obrazy wsi polskiej:

Stan bieliny i obuwia u ludności włościańskiej porównać tylko można z podobnym stanem bezrobotnych miejskich. Jak wynika z danych, cytowanych w pracy ankietowej Krahelskiej i Prussa: „Życie bezrobotnych" na 432 badane rodziny 131 rodzin nie posiada żadnej bielizny, na 100 dzieci bezrobotnych obuwie posiada tylko 65, na 100 kobiet — palt zimowych ma jedynie 47.

Dla wsi naszej, w szczególności zaś dla wsi małopolskiej charakterystyczne stają się 2 obrazki: ojciec przynoszący w zimie dzieci do szkoły (ponieważ ojciec jedyny w rodzinie ma jeszcze buty) i dzieci, zawiązane cały dzień po szyję w workach z sieczką (bo bez ubrania zmarzłyby w nieopalonej izbie.).

Tak się przedstawia obecnie „spożycie" bielizny i obuwia na wsi.

REAKCJE LUDZI ZROZPACZONYCH

Prasa prowincjolna (m. in „Słowo Wileńskie") informuje o ciekawym objawie rozpaczy bezrobotnego:

Przechodzień jakiś zauważył na szosie koło Zgierza dwa podpiłowane słupy telegraficzne, na jednym ze słupów widniała kartka:

„Bronisław Pelka, Strumykowa 4. Bezrobotny".

W kilku dalszych słowach ów Pełka donosi, że utrzymuje się z renty wynoszącej 11.50 zł. kwartalnie i że jest w sytuacji bez wyjścia.

Adres podane na kartce był prawdziwy. Szczegóły, dotyczące Pełki — również.

Pełka winny podcięcia dwóch słupów telegraficznych został osadzony w areszcie i wczoraj stawał przed sądem okręgowym.

Oskarżony do winy się przyznał i podał niezwykłe i wielce charakterystyczne wytłumaczenie swego czynu

Był w sytuacji bez wyjścia. Starał się na wszystkie strony o pracę i nie mógł jej uzyskać. Zdobył się wreszcie na decyzję szaloną. Postanowił przepiłować słupy telegraficzne, by w ten sposób dać znać światu o swej nędzy i wielu swych towarzyszy niedoli. Liczył, że może po tej demonstracji ktoś się nim zajmie i da mu pracę.

Słyszano już nieraz o demonstracjach bezrobotnych w postaci głodówek ale czegoś podobnego jeszcze dotąd nie było.

Pełka skazany został na pół roku więzienia, a jako niekaranemu sąd zawiesił wykonanie kary na trzy lata.

Loża masońska

obrażona

BERLIN, 1.5. Wielka loża krajowa wolnomularstwa w Niemczech wszczęła przeciwko byłemu członkowi tej loży, adwokatowi z Karlsruhe, postępowanie sądowe o odszkodowanie. W publikacjach swych adwokat ten twierdził, iż wstępujący do loży członkowie podczas ceremonji przyjmowania musieli symbolicznie zażywać „krwi żydowskiego twórcy loży". Skarga loży żądała odwołania twierdzenia, jakoby twórcą jej był żyd.

W międzyczasie loża rozwiązała się. Sąd krajowy w Berlinie odrzucił skargę, orzekając, że likwidator loży może ją zastępować jedynie w kwestjach materjalnych, natomiast nie w sprawach „obrony honoru". Odwołanie się w tej sprawie do sądu Rzeszy w Lipsku zostało również odrzucone. Sąd Rzeszy umotywował wyrok swój podobnie, jak poprzednia instancja.

W związku z tem berliński „Angriff" zapytuje likwidatora loży, czy ma on zamiar nadal bronić „dobra duchowego towarzystwa, będącego dzisiaj przeżytkiem", i kiedy wreszcie nastąpi ostateczna likwidacja duchowa i materjalna lóż masońskich.

MAJ	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
2	4—4	19—3
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
SOBOTA	5—0	2—9
	Dł. dnia	Przybyło
	14—59	7—17

Dziś św. Zygmunta.
Jutro Konstytucja 3 Maja.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś premjera „Symfonji miłości" Schuberta z Fedyczkowską, Grudzińską, Szabrańską i Łuczyńskim.

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Spadkobierca" Grzymały - Siedleckiego.

W niedzielę o 3.30 „Spadkobierca".

TEATR POLSKI: Dziś i jutro „Stare wino" z Wysocką, Modzelewską i Junoszą--Stępowskim na czele. W próbach najnowsza sztuka Shawa „Miljonerka". W niedzielę o 3.30 „Rodzina Massoubre".

TEATR NOWY: Dziś i jutro „Tessa" w reżyserji Węgierki.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja „Pierwszy występ Jenny".

W niedzielę o 3.30 „Raz się tylko żyje".

TEATR MAŁY: Dziś i jutro „Adwokat i róże" Szaniawskiego.

W niedzielę o 4 pp. „Koko".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś o godz. 7-ej wieczorem „Wierna kochanka" przy ul. Strzeleckiej 11/13.

TEATR ATENEUM: Ostatnie dni W. O. Somina „Zamach" z Jaraczem

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40): Dziś i jutro o 8.30 „Pierścień Wielkiej Damy" C. Norwida.

W niedzielę, dn. 3 maja o godz. 12-ej pokaz sztuki dla dzieci w sali teatru Ateneum. pt. „Podanie o Piaście".

TEATR KAMERALNY: „Matura".

W niedzielę o 4 pop. „Matura"

TEATR MALICKIEJ: „Trafika".

Dziś i jutro o 4 -ej pop. „Cień"

CYRULIK WARSZAWSKI (Kredytowa 14): Dziś i jutro „Ogród Rozkoszy" z Żelichowską (7.15 i 10-ta). Wkrótce komedja muzyczna „Kot w worku"

TEATR „WIELKA REWJA": Dziś i jutro komedja muzyczna Benatzky'ego „Jutro będzie lepiej" z Mankiewiczówną. Pocz. o 8-ej.

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA (Cafè Club): Dziś i jutro przedstawienia o 7-ej i 9-ej.

CUKIERNIA SOBOLA (Marszałkowska, róg Wilczej), o godz. 8-ej i 10-ej występy artystów.

PIERŚCIEŃ WIELKIEJ DAMY

Wystawiona w Reducie komedja jednego z najoryginalniejszych poetów, Norwida, zdobywa nieustannie rosnące powodzenie u ludzi, spragnionych wielkich myśli i głębokich uczuć. Przedziwna treść i dodana do tego odpowiednia oprawa sceniczna, nadają przedstawieniu szczególną wartość nietylko dla dorosłych ale i dla zdążających ku maturze uczniów gimnazjów: oto mają sposobność zobaczenia na scenie jednego z utworów Norwida, poety, który niewątpliwie, jako zagadnienie, stanie na drodze każdego z nich.

Z teatrów

Trzy przedstawienia
w Warsztacie Teatralnym

Powstanie „Warsztatu Teatralnego" należy do najszczęśliwszych posunięć artystycznych obecnego sezonu. Jak wiadomo, przy Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej istnieje wydział reżyserski, obejmujący trzyletnie studja i mający na celu kształcenie młodych reżyserów. W bieżącym roku uczelnia prezentuje pierwszy zastęp absolwentów. Dzięki inicjatywie Zelwerowicza i Schillera kończący obecnie studja reżyserzy mają możność publicznego debjutu. Repertuar „Warsztatu Teatralnego" przewiduje siedem przedstawień, z których każde zostało opracowane przez innego reżysera. Ten pomysł zawiązania pierwszej znajomości pomiędzy publicznością, a młodymi pracownikami sceny zasługuje na najserdeczniejsze słowa uznania. Korzyść, jak się wydaje, jest obustronna. Publiczność, która tłumnie zapełnia widownię Teatru Nowego ma możność ujrzenia rezultatów rzetelnej pracy, a dla młodych reżyserów spewnością nagrodą za trudy i podnietą do dalszej pracy są gorące oklaski.

Dotychczas odbyły się dwa przedstawienia: 1) „Pugaczów" Jesienina, 2) „Orfeusz" Cocteau, 3) „Walc barona(!) Molskiego" Nowaczyńskiego i 4) fragmenty z „Powrotu Odyssa" Wyspiańskiego.

Nie widziałem niestety „Pugaczowa", reżyserowanego przez S. Błońską, która doskonałą grą w „Maturze" zwróciła na siebie ogólną uwagę. Mogę więc podzielić się wrażeniami tylko z trzech pozostałych widowisk.

Największym sukcesem był „Orfeusz" Jana Cocteau, wogóle jedno z najbardziej udanych przedstawień całego sezonu. Ten utwór o wyjątkowym wdzięku poetyckim, rozbrajający nawet w swoim snobiźmie, czarujący dowcipem, lekkością i kulturą, stał się w reżyserji K. Severinówny prześlicznem cackiem, zasługującem na kilkakrotne przynajmniej powtórzenie. Rozporządzając małą, pozbawioną nowoczesnych urządzeń sceną, musiała reżyserka z konieczności poczynić pewne ustępstwa na rzecz wiernego przytrzymywania się wskazówek inscenizacyjnych samego autora. To jednak, czego dokonała w trudnych warunkach, jest dziełem wybitnego talentu reżyserskiego. Był tam i polot, i subtelne wycieniowanie szczegółów, dużo prostoty, bardzo przejrzysty układ sytuacyj — pełny sukces. Udały się również dekoracje W. Ujejskiego, który w bieżącym sezonie kilkakrotnie dał się już poznać, jako inteligentny dekorator. Zagrano „Orfeusza" świetnie. Janina Piaskowska (Eurydyka) i Jan Kreczmar (Heuretebis) zagrali tak, jak nie grali w bieżącym sezonie w żadnej z „oficjalnych" sztuk. Zwłaszcza reweiacją był Kreczmar, który znakomicie oddał nierealność Heuretebisa, uosobiającego samego poetę. Bardzo dobry był Jerzy Chodecki (Orfeusz), a Zdzisław Karczewski, jako Prefekt, dał świetną groteskę.

S. Wroncki potraktował „Walc barona (!) Molskiego", jako sceniczną impresję. Stąd koncepcja reżyserska poszła po linji zerwania z realizmem i tworzenia nastrojów. Trudne to zadanie przeprowadził Wroncki w sposób konsekwentny i bardzo interesujący. Akcja układała się na tle doskonale pomyślanych dekoracyj Solusa w harmonijne obrazy, całość miała płynny rytm, a operowanie światłami i cieniami miało w każdym momencie wyraźne uzasadnienie, jako zasadniczy czynnik konstrukcyjny. Duży również nacisk położył reżyser na wykonanie aktorskie. Wszyscy biorący udział w przedstawieniu grali z widoczną starannością i troskliwością o dobry efekt całości. Buczyńska, Opaliński, Kreczmar, wywiązali się bez zarzutu, nadspodziewanie dobry okazał się w roli Molskiego Maliszewski. Ze słuchaczów Wydz. Aktorskiego P. i S. T. wyróżniła się szczerością J. Kurylukówna.

W porównaniu z temi dwoma przedstawieniami, słabo stosunkowo wypadł „Powrót Odysa". Reżyser Wojdziński (autor „Teorji Einsteina" i „Epoki tempa") postawił sobie niesłychanie trudne zadanie: postanowił fragmenty dramatu powiązać w pewną całość i dać ją na tle jednej syntetycznej dekoracji. Strona dekoracyjna (znowu Ujejski) była udana, przedstawienie miało ciekawe momenty, całość jest niewątpliwie rezultatem dużej pracy i sumienności, ale jako koncepcja reżyserska nie daje właściwego efektu. W podanych fragmentach myśl Wyspiańskiego zamazała się, konflikty pogmatwały się dość chaotycznie. Nie wydaje się, aby Wyspiański nadawał się do podobnych eksperymentów. Jest to poeta zbyt trudny, aby fragmenty z jego dzieł nie wypadły ciemno i zawile. Z wykonawców najkorzystniej sprezentował się Małgorzewski, dobrze zapowiadający się młodziutki aktor. Jego Telemak miał szczere akcenty, przekonywał bezpośredniością i młodością. Nieporozumieniem zato okazało się powierzenie roli Odysa Wilanowskiemu. Dobrze zagrał Pastucha Ciekierski. Nastrojową ilustrację muzyczną na kartę skomponował Michał Kondracki.

Jerzy Andrzejewski

18.264 dzieci
zapisano do szkół powszechnych w Warszawie

Rada Szkolna m. stoł. Warszawy opracowała prowizoryczne wyniki tegorocznych zapisów do publicznych szkół powszechnych, przeprowadzone w dniach 22, 23, 24 i 27 kwietnia. Ogółem zapisano 18.264 dzieci, z tego do I klasy 14.903, do klas starszych 3.361, pozatem lekarze odroczyli naukę 247 dzieciom.

W liczbie 18.264 zapisanych dzieci, z rocznika 1929 zapisano 14.041. Ponieważ rocznik ten obejmuje 18.950 dzieci, dotąd zapisano przeto 74,1 proc. co stanowi o 8,3 proc. więcej, niż w r. ub.

Częściowa likwidacja strajku
w hucie w Wyszkowie

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy VI obwodu dwustronna konferencja pod przewodnictwem inspektora inż. Bieńkowskiego w sprawie trwającego od dwóch miesięcy strajku w hucie szklanej „Wyszków" który objął 330 robotników.

W wyniku konferencji ustalono, że huta przyjmie 220 robotników, którzy będą pracowali po 4 godziny na dobę. Reszta robotników byłaby zatrudniona po ewentualnem uruchomieniu drugiego pieca. Pracownicy wysunęli postulat, aby mogli sami wskazać, kogo spośród 330 robotników należy zatrudnić, na co zarząd huty nie zgodził się, zastrzegając sobie prawo zatrudniania robotników podług własnego uznania.

Obydwie strony zgodziły się jednak na poddanie tej sprawy pod arbitraż i powołały na arbitra przewodniczącego inspektora inż. Bieńkowskiego.

Zmarli

Władysław Rykowski, dr. medycyny, l. 57, w Żyrardowie; Józefa z Goldstandów I. v. Kronenbergowa, II v. Skiwska, l. 73; Kazimierz Mórawski, ichtiolog, l. 45, w Nowym Dworze; Tadeusz Wojciech Jesionkiewicz, uczeń, l. 17; Witalis Korsak Gołogowski, l. 64, w Jazgarzewie: Zofja z Harasimów Kinelowa; Saturnin Kwiatkowski, kupiec, l. 60; Wiktorja z Pleniów Mackiewiczowa, l. 79; Stanisław Grabiński, przod. P. P. l. 40.

Od Administracji

Prosimy P.P. Prenumeratorów o wpłacanie prenumeraty za miesiąc maj r. b. P. P. Prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty, prosimy o wpłacenie należności do dnia 10 maja aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu dziennika.

Tytuł czasopisma:

Okres prenumeraty:

Adres odbiorcy czasopisma:

Nr. listy rozrachunk.

RADJO

Sobota, dn. 2 maja

6.30 „Kiedy ranne"... 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. 7.30 Program na dzisiaj. 8.00 Aud. dla szkół. 8.10 Aud. dla poborowych.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. południ. 12.15 „Przegl. roln. prasy" — inż. I. Niewodniczańska (z Wilna). 12.25 Konc. Ork. Kameralnej pod dyr. S. Czosnowskiego (z Wilna) 13.10 Chwilka gosp. domowego.

14.30 Śpiewaczki koloraturowe (pł.). 15.00 „Przyjacielska usługa"— nowela Wł. Perzyńskiego. 15.15 „Nasz handel morski". 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Zespół N. Mańskiej. 16.05 Lekcja jęz. franc. — lektor L. Roquigny 16.20 Teatr Wyobraźni: „Woda" — słuchowisko Z. Bogdańskiej dla dzieci st. (ze Lwowa). 16.50 Recital fort. K. Kleina (z Krakowa). J. Brahms: Ballada d-moll op. 10 Nr. 1. L. Godowski: Ze suity jawajskiej: Ogrody w Buitezorg, Dwa tańce. Poulenc: Mouvement perpétuel. Lecuona: Ze suity hiszpańskiej: Cordoba, Gitanerios, Malaguena. 17.15 Arje i pieśni w wyk. G. Matjasiaka. Przy fortep. prof. L. Urstein. 17.35 „Mówimy o prowincji": „Rola t. zw. inteligencji w kulturze środowiska" — pogad. — wygł. dr. Al. Jesionowski (z Katowic). 17.45 „Przegląd wydawnictw" — prof. H. Mościcki. 17.55 „Życie kult. i art. stolicy". 18.00 **NABOŻEŃSTWO MAJOWE Z OSTREJ BRAMY W WILNIE. KAZANIE WYGŁ. KS. PROF. HENRYK WERYŃSKI.** 18.55 Progr. na jutro. 19.05 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sport. 19.45 „Reportaż z wystawy pamiątek z powstań śląskich i z plebiscytu" — wygł. poseł Tadeusz Kopeć (z Katowic).

20.00 „Wieczór serenad" w wyk. W. Jędrzejewskiej — sopran, i Chóru solistów przy Konserwatorjum P. T. M. pod dyr. J. Kołaczkowskiego (ze Lwowa). H. Marschner: Serenada, A. Myrberg: Śpijcie wonne kwiaty, B. Wallek-Walewski: Serenada — wyk. chór. A. Zarzycki: Serenada, J. Gall: Serenada — wyk. W. Jędrzejewska. J. Genie: Serenada żydowska — wykona chór i baryton (solo). E. Tagliaferri: Napule e Suriento, E. Toselli: Rimpianto — wyk. W. Jędrzejewska. W. Stys: Zdradziła mnie piosenka, Jan Gall: Serenada japońska, O figlarko — wyk. chór. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazek z Polski współcz." 21.00 Aud. dla Polaków zagranicą: „Młodzież polska poznaje swój kraj". 21.30 „Uśmiech Poznania" p. t. „W górę, w górę miły bracie" „Kolejką na Kasprowy" (audycja J. Gerżabka). 22.00 Utwory koncertowe na flet i saksofon (pł.). 22.30 Apel i biwak powstańców śląskich na placu Marszałka Piłsudskiego w Katowicach (z Katowic). 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Konc. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego z udziałem I. Gadejskiej (sopran). H. Waghalter: Uwertura polska, Wł. Żeleński: Intermezzo z II aktu op. „Goplana" — wyk. ork. Wł. Żeleński: Piosenka Bronki z op. „Janek", I. Paderewski: Kołysanka Ulany z op. „Manru" — wyk. I. Gadejska. Al. Czerepnin: Zaklęte królestwo — obrazek symfoniczny (I wyk. w P. R.) — wyk. ork. G. Puccini: Arja Mimi z I aktu op. „Cyganerja", L. Różycki: Rajski ptak, pieśń — wyk. I. Gadejska.

NIEDZIELA, DNIA 3. V.

9.00 Sygnał czasu i Pieśń „Serdeczna Matko". 9.03 „Gazetka roln." — w oprac. St. Jagiełły. 9.15 Koncert w wyk. Ork. Dętej 21 p. p. pod dyr. por. Ant. Chrapczyńskiego. 9.40 Dziennik por. 9.50 Program na dzisiaj. 10.00 Muzyka (pł.).

10.15 **UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO POLOWE PRZED GMACHEM URZĘDU WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO Z OKAZJI 15-ej ROCZNICY WYBUCHU III-go POWSTANIA ŚLĄSKIEGO (Z KATOWIC).** Po Nabożeństwie oficjalna część uroczystości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Przegl. teatr. 12.15 Poranek muzyczny (z Wilna). — W przerwie około godz. 13.00: Teatr Wyobraźni: fragment słuchowiskowy p. t. „Osy" — Arystofanesa, słowo wstępne i oprac. Stefana Srebrnego prof. U. S. B. (z Wilna). 14.00 „Śmierć pana Zagłoby" — Nowela St. Ćwierciakiewicza. 14.20 „Odgłosy wiosenne" (pł.). 15.00 „Godzina rolnika". 16.00 „Chwilka pytań" — pogad. dla dzieci st. w redakcji W. Frenkla. 16.15 „Serenady" w wyk. Kwartetu Instrumentalnego (z Poznania). H. Leonardi: Serenada humorystyczna, Ch. Sinding: Serenada op. 56. 16.45 „Śpiące wojsko" — słuchowisko prof. E. Imieli, w reżyserji Ant. Bohdziewicza (z Katowic). 17.10 Muzyka taneczna. 17.50 Pogad. aktualna. 18.00 Recital śpiewaczy J. Hennertowej. — Przy fortep. prof. Ludwik Urstein. — W progr. pieśni F. Szopskiego, L. Opieńskiego, E. Pankiewicza, K. Szymanowskiego, K. Sikorskiego i F. Nowowiejskiego.

18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni premjera słuchowiska historycznego p. t. „Trzeci Maj". Napisał St. Nadzin. 19.00 Program na jutro. 19.10 Koncert rekl. 19.40 Wiad. sport. 19.45 „Co czytać?" — nowości liter. omówi Stan. Adamczewski. 20.00 Koncert w wyk. Ork. Marynarki Wojennej (z Gdyni przez Toruń). 20.45 Wyj. z pism J. Piłsudskiego. 20.50 Dzien. wiecz.

21.00 „Na wesołej lwowskiej fali": p. t. „Baj maju baj" — W. Budzyńskiego z muzyką M. Altenberga. 21.30 „Podróżujmy" — „W płaskiej Szwajcarji" — felj. — wygł. J. Opieński. 21.45 Wiad. sport. 22.00 Muzyka tan. 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka tan. (pł.).

KINA

ACRON: „Za krzywdę brata", „Flip i Flap".

ADRIA: „Czterech i pół muszkieterów".

AS: „Wacuś" i dod.

AMOR: „Wesoła rozwódka", „Imperatorowa".

ATLANTIC: „Caliente — Miasto Miłości".

APOLLO: „Straszny Dwór"

ANTINEA: „Dziewczę z obłoków" i „Młody Las".

BAŁTYK: „Róża".

BIS: „Droga bez powrotu"; „Poszukiwaczki złota".

COLOSSEUM (duże): „Tajemnica Czarnego Pokoju" rewja.

COLOSSEUM (małe): „Kocham wszystkie kobiety".

CAPITOL: „Bohaterowie Sybiru".

CASINO: „Dzisiejsze czasy".

CORSO: „Chopen piewca wolności" i rewja.

CZARY: „Ostatnie dni Pompei".

ELITE: „Oskarżam Cię Matko"

ERA: „Burłak z Nad Wołgi", „Urwis z Wiednia".

EUROPA: „Top - Hat", „Panowie w cylindrach".

FAMA: „Za grzechy".

FILHARMONJA: „Nie zapomnij o mnie".

FLORIDA: „Wyprawy krzyżowe" i „Orkiestra miljarderek".

FORUM: „Ostatni Posterunek", i „42 ulica".

HELIOS: „Manewry Miłosne" i „Bengali".

HOLLYWOOD: „Mary Dow" rewja.

ITALIA: „Zew krwi" i dod.

KOMETA: „Człowiek jest grzeszny" i rewja.

KINO VARIETE (gmach Cyrku): „Nie miała baba kłopotu" i rewja.

MAJESTIC: „Potępieniec".

MARS: „Manewry Miłosne".

METEOR: „Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale Miljonerów".

MASKA: „Serce Indjanki" i „Rumba".

MEWA: „Indyjscy Piechurzy" i „Wiosenna Parada".

MIEJSKI: „Katarzynka", „Konkurs piękności".

MUCHA: „Walczę o życie" i „Zabawka".

MINERWA: „Jego Ekscelencja Subjekt". „Kajdany życia".

NOWA TOMBOLA: „Arcylokaj" „Mężczyźni wola mężatki".

OKO PRASKIE: „Oskarżam Cię Matko" i dod.

PAN: „Niewidzialny Promień".

PETIT TRIANON: „Folies Bergere"

PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Mały pułkownik".

PRAGA: „Kochaj tylko mnie" i rewja.

POPULARNY: „Chińskie Morza" i rewja.

RAJ: „Niepotrzebne dziecko" i „Księżna Łowicka".

RENA: „Wacuś" i dodatki.

RIALTO: „Ekscentryczna dama"

ROMA (Nowogrodzka 49): „8 Panów z Oxfordu".

ROXY: „Oskarżam Cię martko".

SOKÓŁ: „Mazur".

STYLOWY: „Bounty".

ŚWIATOWID: „Pokusa".

ŚWIAT: „Nasze Słoneczko", „Młode Orły".

SFINKS: „Wielki czarodziej" i rewja.

UCIECHA: „Sen nocy letniej".

TON: „Anna Karenina"

UNJA: „Jaśnie Pan szofer" i rewja.

Z miasta

WE WTOREK, 12. BM.

w pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, wszystkie teatry i kina mają być w Warszawie zamknięte.

UMOWA Z KELNERAMI

Wczoraj w inspekcji pracy i okręgu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Stow. restauratorów i pokrewnych zawodów m. st. Warszawy i woj. warsz. oraz Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Spożywczego (oddział kelnerów). W wyniku konferencji zawarto umowę zbiorową, regulującą warunki płacy i pracy kelnerów.

WYSTAWA ŚWIĘTOKRZYSKA

Otwarcie wystawy Świętokrzyskiej przeniesionej z Warszawy do Kielc, nastąpi 9 bm. Wystawa mieścić się będzie w gmachu C. I. W. F.'u i będzie otwarta do 19 czerwca.

PODROŻENIE MASŁA

Komisja notowań cen nabiału m. stoł. Warszawy postanowiła notować od poniedziałku, 1 bm. następujące ceny masła wyborowego w opakowaniu i w blokach 2 zł. 90 gr. (dotychczas 2 zł. 80 gr.), w drobnem opakowaniu firmowem — 3 zł. (dotąd 2 zł. 90 gr.), deserowego II gat. — 2 zł. 60 gr. (2 zł. 50 gr.), mleczarskiego solonego — 2 zł. 50 gr. (2. zł. 40 gr.) i osełkowego 2 zł. 30 gr. (2 zł. 20 gr.), wszystko za kg. w sprzedaży hurtowej.

Po zajściach w Chrzanowie
24 policjantów rannych

I. K. C. donosi:

„Po rozruchach, jakie miały miejsce w środę w Chrzanowie nastąpiło we czwartek w mieście zupełne uspokojenie. Wszystkie warsztaty, z wyjątkiem fabryki lokomotyw, wystąpiły onegdaj normalnie do pracy. Patrole policyjne w dalszym ciągu krążą po ulicach. Tag, jaki się miał odbyć dzisiaj w Chrzanowie, został odwołany.

W związku z zajściami wczorajszemi, starosta powiatowy dr. Mieczysław Łęcki wydał dzisiaj zarządzenie rozplakatowane po mieście, mocą którego wszystkie zgromadzenia i pochody 1-majowe w dniu wczorajszym w Chrzanowie zostały zakazane.

Dzisiaj rano pogrzebane zostały na miejscowym cmentarzu zwłoki zabitego wczoraj Romaniszyna. W pogrzebie wzięła udział rodzina w asyście miejscowego proboszcza.

W ciągu dzisiejszej nocy władze przystąpiły do aresztowania prowodyrów wczorajszych rozruchów. Aresztowano ogółem kilkadziesiąt osób, które na zarządzenie prokuratora przewieziono do więzień sądowych. Władze sądowe ustalają nazwiska aresztowanych.

Wszyscy ranni w czasie rozruchów w Chrzanowie żyją i czują się znacznie lepiej. Nieprawdą jest, jakoby jeden z rannych zmarł.

Ogólna liczba rannych policjantów wynosi 24".

STRAJKI KRAKOWSKIE

Piekarze krakowscy podjęli we czwartek o godz. 11-ej dalszą konferencję, zmierzającą do likwidacji strajku, jednakowoż trzeba zaznaczyć, że żądają oni całkowitego przeobrażenia istniejących dotychczas warunków płacy i pracy.

Do strajków okupacyjnych, trwających obecnie w Krakowie t. zn. w fabrykach „Elektron", „Herkules", „Bosko" doszły dalsze strajki małych fabryczek, a m. in. przetwórni wyrobów rybnych „Sardynja" i fabryki „Eska".

W tej ostatniej fabryce wyrobów ze skóry — po lokaucie robotnicy okupują fabrykę — lecz na zewnątrz. Około 28 ludzi nocuje i przebywa przez dzień cały pod zamkniętą fabryką.

Równocześnie inspektorowi pracy z inicjatywy inspektora Czarnieckiego powołał nadzwyczajną komisję rozjemczą dla uregulowania warunków pracy i płacy dozorców domowych. W skład komisji poza powołanym przewodniczącym, inspektorem Królikiewiczem, wchodzą przedstawiciele województwa i sądu.

We czwartek w godzinach południowych odbyła się konferencja w inspektoracie pracy w sprawie zlikwidowania zatargu w przetwórni wyrobów rybnych „Sadynia". Po pertraktacjach zdołano istotnie strajk ten zlikwidować. Robotnicy uzyskali podwyżkę w wysokości 10 proc. dotychczasowych poborów. Ponadto uzyskali przyjęcie poprzednio zredukowanych robotników.

We czwartek po długich pertraktacjach zakończył się również strajk piaskarzy w Krakowie. Wstrzymało się od pracy ponad 100 robotników. Inspektorat Pracy przyjął stawki zeszłoroczne w tej samej wysokości, w której oznaczono je w umowie zeszłorocznej.

Żydowskie oszustwa emigracyjne
w Białymstoku

BIAŁYSTOK, 1. 5. Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiedli Symcha Mendel Rubinsztajn i jego żona Genia. Odpowiadają oni z więzienia.

Akt oskarżenia opiewa, że na wiosnę 1935 r. wpłynęło do policji doniesienie, iż w mieszkaniu Rubinsztajnów przy ul. Grodzieńskiej mieści się fabryka dokumentów, dostarczanych następnie osobom, które w najlepszej wierze zwróciły się do „macherów" o ułatwienie im legalnego wyemigrowania do Palestyny. Podczas dokonanej w mieszkaniu Rubinsztajnów rewizji znaleziono kompromitującą korespondencję. W mieszkaniu tem zatrzymano wówczas „przypadkowych klientów: Józefa Helera z Narewki, który wręczał „macherom" 1500 zł. na koszta wyrobienia dokumentów emigracyjnych, oraz niejaką Etlę Lipnikową.

Niebawem policji udało się ujawnić nazwiska pozostałych ofiar. Wszyscy klienci Rubinsztajnów wpłacili pokaźne sumy, nie uzyskując wzamian zgoła nic. Tylko nielicznych, najbardziej naiwnych klientów. Rubinsztajnowie podstępnie wywieźli do Gdańska, gdzie ich pozostawili na pastwę losu.

Oskarżeni do winy nie przyznali się. Toteż trzeba było przesłuchać aż 20 świadków.

Po dłuższej naradzie, sąd wydał wyrok, mocą którego Rubinsztajnowie zostali uznani winnymi popełnienia oszustwa i skazani na półtora roku więzienia. Na podstawie amnestji skazanym karę tę zredukowano do 9 miesięcy.

Sprawa o zamach petardowy
na „Polskę Zachodnią"

KATOWICE, 1. 5. Sprawa zamachu petardowego na wydawnictwo „Polska Zachodnia", dokonanego w dn. 7 marca r. b., znalazła się dn. 30 kwietnia na wokandzie sądu okręgowego w Katowicach. Na ławie oskarżonych zasiadł Jan Koźmiński z Będzina, który według aktu oskarżenia podrzucił petardę w korytarzu domu, gdzie mieści się administracja i drukarnia „Polski Zachodniej". Policja ujęła Koźmińskiego wybiegającego z bramy domu przy ul. Kościuszki.

W śledztwie zaprzeczył, jakoby miał dokonać petardowego zamachu. Udał się on rzekomo do administracji, by zakupić makulaturę, usłyszał wybuch i przerażony wybiegł na ulicę. W tym momencie był ujęty przez policjanta. Był tak przerażony, że nic wiedział, co się z nim dzieje, czuł jedynie, że jest bity. W zeznaniach świadków były pewne sprzeczności. Mianowicie jedna z pracowniczek administracji „Polski Zachodniej", jak również kucharz restauracji, mieszczącej się w tym domu, nie mogli dokładnie ustalić, czy Koźmiński jest właśnie tym osobnikiem, który uciekał z bramy.

Redaktor „Polski Zachodniej" Reiss, który był obecny przy przesłuchiwaniu Koźmińskiego w bramie domu, twierdził, że policjant tak silnie wepchnął Koźmińskiego do bramy, że tenże mocno uderzył plecami o ścianę. W toku dopytywania policjant zdenerwowany doskakiwał do niego z pięściami. Kuźmiński skarżył się na silne bóle w piersiach.

Ponieważ kilku świadków nie stanęło do rozprawy, proces odroczono do czwartku dn. 7 b. m. Wniosek obrony o wypuszczenie oskarżonego z aresztu tymczasowego, sąd odrzucił.

Tłumy pątników
śpieszą na Jasną Górę

CZĘSTOCHOWA, 1. 5. Korzystając z pięknej pogody, jaka się ustaliła od kilku dni, liczne rzesze młodzieży szkolnej przybywają ze wszystkich stron kraju codziennie na Jasną Górę. Młodzież szkolna po zwiedzeniu klasztoru i jego osobliwości, przeważnie tego samego dnia udaje się w drogę powrotną.

W czwartek wieczorem o godz. 8-ej, specjalnym pociągiem przybyła na Jasną Górę jedna z większych pielgrzymek, licząca około 2.000 osób, z miejscowości Łapy pod Białymstokiem.

Wiadomości z toru

Zapisy koni
na dzień 2 b. m.

GON. 1. 1.400 zł. Dyst. 2100 mtr.: Magnat bar. Maltzan, Forum Wężyka, Aratino Rutkowskiego.

GON. 2. 1.800 zł. Dyst. 2100 mtr.: Prus Ruszkowskiej, Kryton st. Golejewko, [illegible] II st. Podhalanka, Kuternoga Ostrzyckiego.

GON. 3. 1.400 zł. Dyst. 1600 mtr.: Kwastarka B. W. Mroczkowej, Belville Woźniakowskiego, Lady Daisy Hryckiewicza, Kaliban Wiertka, Sarmata Wodzińskiego. Gravelotte Sulikowej, Guerra Oponeckiego.

GON. 4. 8.000 zł. Dyst. 2400 mtr.: Kazbek Lothe, Aak Broszkiewiczowej, Łokietek st. Lubicz, Mr. Pinch st. Łochów.

GON. 5. 2.000 zł. Dyst. 1800 mtr.: Merwinia st. Golejewko, Ruli Zielińskiego, Jantoś Bersona, Husarz Morzyckiego, Humor Rutkowskiego.

GON. 6. 2.200 zł. Dyst. 2100 mtr.: Babinicz Mieczkowskiego, Akcept Broszkiewiczowej, Cezarewicz Dydyńskiego, Niezłomny Enderów, Tamano st. Lubicz, Jaspis Ostrzyckiego.

GON. 7. 2.000 zł. Dyst. 1600 mtr.: Moloch Strzemińskich, Numer Bobin. i Turno, Favoritas bar. Maltzan, La Scala Jarnuszkiewicza, Saturn Wężyka, Jawor III st. Lubicz, Ilias Bersona, Dyktator Andrycza.

GON. 8. 1.600 zł. Dyst. 1600 mtr.: Lena II st. Nałęcz, Gilza Dobieckiego, Flaga Herknera, Gay Girl Szwarcsztajna, Isola Bella st. Zygmunt, Jumar K. Święcickiego, Klaudja Fromana, Ira Ostrzyckiego, Augustus Rex st. Łochów, Ileana Bersona.

GON. 9. 1.400 zł. Dyst. 1600 mtr.: Labor Mroczkowej, Levico st. Nałęcz, Flaga Herknera, Hultaj Wężyka, Beau Pawłowskiego, Manfred II hr. Rostworowskiego, Metropol Budnego, Nuta st. Łochów.

Ciężkie zarzuty
pod adresem b. prezydenta miasta i jego żony

LWÓW, 1. 5. Onegdejsze budżetowe posiedzenie Rady Miejskiej miało dużo sensacyjnych momentów. Po przedstawieniu budżetu przez referenta dra Brzeskiego, kolejkę mówców rozpoczął pos. Wagner, który rozprawił się z krążącemi po Lwowie pogłoskami, jakoby b. prezydent Drojanowski na odjezdnem do Warszawy zainkasował sobie remunerację w kwocie 40.000 zł.

W obronie czci żony b. prezydenta, p. Barbary Drojanowskiej, wystąpiła radna Polakowa, która napiętnowała rozsiewanie oszczerczych plotek, iż p. Drojanowska, jako przewodnicząca miejskiego komitetu opieki pozaszkolnej, pobierała wysoką gażę i w niewyjaśniony sposób straciła 20.000 zł. Mówczyni podniosła zasługi p. Drojanowskiej, która pracowała z poświęceniem i akcję pomocy dla dzieci bezrobotnych postawiła na wyżynie we Lwowie dotąd niewidzianej.

Największą sensację wzbudziło wystąpienie ławnika miejskiego inż. Dunina, który twierdził na wstępie, że opracowany budżet nie jest realny i wykonanie go nie będzie łatwe, ale wina tego stanu rzeczy leży w warunkach, w jakich dziś żyjemy, w warunkach, w których sami o niczem nie możemy decydować. Wina leży po stronie systemu narzuconego miastu „zgóry", którego widomym symbolem w swem nastawieniu do spraw samorządu był prezyd. Drojanowski. Aby stosunki w samorządzie lwowskim, które są niezdrowe i oddziaływują niekorzystnie na atmosferę w mieście, uległy zmianie, musi nastąpić współpraca wszystkich grup w radzie miejskiej, musi nastąpić żywsza współpraca zarządu miejskiego z radą miejską i następnie ze społeczeństwem.

Wiceprezydent miasta dr. Ostrowski wśród konsternacji radnych o godz. 1.30 poddał pod głosowanie budżet, który uchwalono przeciwko głosom klubów: PPS. i Narodowego.

Po 1000, 500, 250 i 100 zł.
za premjowe książeczki P. K. O.

Dnia 30 kwietnia 1936 r. odbyło się w P. K. O. czwarte publiczne premjowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premjowane Serji III-ej.

W premjowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie składki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 kwietnia 1936 r.

Premje po zł. 1.000 padły na Nr. Nr. 160.043, 167.019, 180.219, 219.215.

Premje po zł. 500 padły na Nr. Nr.
211.757, 211.814, 213.243, 217.810,
226.917, 232.266, 153.359, 157.795,
159.309, 163.095, 166.908, 172.434,
174.575, 178.344, 179.344, 179.513,
180.160, 180.497, 181.759, 187.986,
194.130.

Premje po zł. 250 padły na Nr. Nr.
150.117, 151.740, 153.130, 155.017,
155.286, 156.502, 159.869, 162.421,
164.801, 166.752, 167.257, 167.661,
169.916, 170.234, 171.082, 171.149,
171.817, 171.938, 172.081, 172.402,
173.975, 174.670, 174.924, 171.817,
171.938, 172.081, 171.402, 173.975,
174.670, 174.924, 174.981, 175.712,
175.942, 178.237, 179.877, 180.106,
180.363, 180.719, 181.650, 186.527,
186.668, 188.978, 191.666, 191.863,
193.319, 197.135, 198.775, 199.880,
203.565, 203.629, 203.728, 203.847,
204.066, 205.149, 206.005, 211.901,
212.826, 219.875, 220.752, 222.069,
223.448, 223.630, 225.260, 226.135,
227.802.

Premje po zł. 100 padły na Nr. Nr.
150.049, 150.111, 152.926, 153.049,
153.419, 153.697, 154.292, 154.360,
155.100, 155.256, 155.268, 155.931,
156.227, 156.547, 156.725, 156.798,
156.913, 156.947, 157.345, 158.006,
158.072, 158.255, 158.637, 159.549,
159.790, 160.472, 160.540, 160.626,
161.871, 162.104, 162.273, 162.342,
163.924, 164.895, 165.461, 165.851,
166.157, 166.409, 166.772, 166.948,
167.163, 167.168, 167.640, 167.640,
167.715, 167.828, 167.900, 169.542,
170.184, 170.193, 170.574, 171.190,
171.226, 171.484, 171.575, 172.043,
172.115, 172.360, 172.493, 172.546,
172.601, 172.814, 173.561, 173.640,
173.666, 174.184, 174.245, 174.387,
175.466, 175.470, 175.551, 175.770,
176.267, 176.880, 177.148, 177.601,
178.415, 178.930, 178.960, 179.820,
180.587, 181.031, 181.531, 182.232,
182.847, 183.229 (po raz drugi),
183.987, 184.258, 184.443, 184.821,
185.054, 185.285, 186.764, 186.811,
187.348, 187.399, 187.698, 188.014,
188.195, 188.382, 188.548, 188.627,
189.013, 189.629, 189.653, 189.812,
190.042, 190.163, 190.633, 190.859,
190.880, 191.115, 191.207, 191.280,
191.372, 191.465, 191.465, 191.874,
192.576, 192.838, 193.182, 193.182,
193.288, 193.682, 193.747, 194.226,
194.500, 194.535, 194.802, 195.581,
196.348, 196.475, 196.625, 196.910,
198.369, 198.521, 199.863, 200.654,
200.856, 200.915, 200.997, 201.092,
201.564, 201.669, 201.768, 201.784,
201.927, 203.364, 204.840, 205.636,
206.131, 206.421, 206.691, 206.745,
206.835, 206.941, 207.374, 207.717,
207.835, 209.471, 209.695, 210.091,
210.307, 210.808, 211.470, 212.116,
212.830, 213.091, 213.137, 213.149,
214.618, 215.148, 216.112, 216.132,
216.886, 218.061, 218.208, 218.564,
218.600, 219.472, 221.176, 221.531,
221.981, 222.062, 223.027, 223.783,
225.702, 225.787, 226.163, 227.360,
227.867, 229.444, 230.256, 230.416,
231.326.

Ogółem padło 277 premij na łączną kwotę zł. 48.000.—.

Zainteresowani wkładcy zostaną o powyższem zawiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premj. serji III jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczem po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej ważności, lecz nadal biorą udział w następnych premjowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki Serji III-ej, na które padły premje w poprzedniem premjowaniu, dotychczas niepodjęte: 250 zł. — 161.830, 100 zł. — 162.818.

Zgon
powstańca

POZNAŃ, 30. 4. W Gnieźnie zmarł, po dłuższych cierpieniach, w wieku lat 91 weteran powstania 1863 r. Stanisław Dymczyński, b. emerytowany radca sądowy b. zaboru pruskiego. Zmarły był odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami.

A B C sportowe

JĘDRZEJOWSKIEJ CIĄGLE POWODZI SIĘ

Po pierwszym dniu sukcesów Jędrzejowskiej na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Węgier w Budapeszcie i w drugim dniu mistrzyni Polski sprzyja powodzenie. Oto w drugiem spotkaniu w grze pojedynczej pań Jędrzejowska zwyciężyła Węgierkę, Bato, 10:8, 6:4.

NOWE ZWYCIĘSTWA JĘDRZEJOWSKIEJ W BUDAPESZCIE

W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów tenisowych o mistrzostwo Węgier w Budapeszcie Jędrzejowska w grze pojedynczej pań pokonała Sarkany 6:3, 6:1, a następnie wyeliminowała Herbst (Austrja) 6:2, 6:3. W grze podwójnej pań para polsko - austrjacka Jędrzejowska - Herbst pokonała parę Baumgarten - Misic 6:1, 6:2.

LEKKOATLECI JADĄ DO BUDAPESZTU

Dnia 7 czerwca odbędą się w Budapeszcie międzynarodowe zawody, na które zarząd Pol. Zw. Lekkoatletycznego postanowił wysłać 4-ch naszych czołowych zawodników: Kucharskiego, Nojego, Sznajdra i Lokajskiego.

W drodze rewanżu przyjadą na zawody dn. 28 czerwca do Warszawy czterej czołowi lekkoatleci węgierscy, a mianowicie: Kovacs, Szabo, Kelen i Daranyi. Jest projekt, aby zorganizować na tych zawodach pojedynek w pchnięciu kulą oburącz pomiędzy miotaczami, w którym wzięliby udział Daranyi, Heljasz. Zaznaczyć należy, że Węgier jest b. rekordzistą świata w tej konkurencji. Heljasz zaś ma rekord obecnie.

ZABALA W WARSZAWIE?

Pol. Zw. Lekkoatletyczny otrzymał od Pol. Komitetu Imprez Sportowych w Berlinie propozycję przyjazdu do Warszawy Zabali, Argentyńczyka, mistrza „Maratonu" z olimpjady w Los Angeles. Nie jest wykluczone, że Zabala startować będzie w Warszawie 23 maja.

HOLENDRZY NIE PRZYJADĄ DO POLSKI

Projektowane mecze w Polsce z piłkarzami holenderskimi w połowie czerwca nie dojdą do skutku. Holenderski Zw. Piłki Nożnej odmówił udziału w tych meczach czterem najlepszym graczom reprezentacji holenderskiej, liga zaś nie chciała przyjechać do Polski bez czołowych zawodników.

ZBYSZKO CYGANIEWICZ

W pałacu sportowym w Antwerpji odbyło się spotkanie pomiędzy Zbyszkiem Cyganiewiczem, a mistrzem Polski Maksem Krauserem.

Po godzinnej walce mecz nie dał rezultatu. W czasie meczu doszło do szeregu incydentów, a nawet interwencji policji. Pozatem w pewnym momencie zawalił się ring.

Bieg Narodowy w Warszawie
zgromadzi przeszło 200 zawodników

Od roku zeszłego zmieniono organizację Biegu Narodowego. Dotychczas odbywał się tylko jeden Bieg Narodowy w Warszawie, gromadzący zawodników z całego kraju. Zerwano z tą tradycją, i zdaniem naszem słusznie, organizując Biegi Narodowe we wszystkich miastach i większych ośrodkach życia sportowego w całej Polsce, chcąc w ten sposób spopularyzować lekką atletykę. Figle zeszłorocznej wiosny — w dniu 3 maja bowiem leżały na polach grube warstwy śniegu — zmniejszyły atrakcję tych biegów. Mimo to jednak startowało w całej Polsce przeszło 10.000 biegaczy.

Bieg Narodowy w stolicy odbędzie się w niedzielę o godz. 15.30, na lotnisku mokotowskiem. — Odbędą się trzy biegi: na 7 km. dla zawodników zrzeszonych w PZLA, na 5 km. dla niestowarzyszonych i organizacyj, jak wojsko, policja, straż pożarna i t. p., oraz na 3 km. dla juniorów od 16 do 18 lat.

Ogółem do wszystkich biegów zgłosiło się do wczoraj 216 zawodników. Organizator biegu Narodowego w Warszawie, — WOZLA — zamknął listę tylko dla pierwszej kategorji, do której zgłosiło się 70 zawodników z Nojim, Duplickim, Bodalą na czele. Natomiast dla kategorji niestowarzyszonych i juniorów przyjmowane będą jeszcze zapisy w ciągu całego piątku w WOZLA, ul. Wiejska 11. W kategorji niestowarzyszonych zgłosiło się dotychczas 99 zawodników, a wśród nich 5 z Gdańska, z miejscowego klubu Rybitwa. W kategorji juniorów zapisało się na liście 47 zawodników. Każdy uczestnik Biegu Narodowego otrzyma od WOZLA dyplom uczestnictwa.

Badania lekarskie dla wszystkich zawodników odbędą się w piątek, w godz. 19—21 i w sobotę w godz. 14—16 w ośrodku W. F., na stadjonie W. P., ul. Łazienkowska 3.

Przed wyścigiem szosowym
z Berlina do Warszawy

Podobnie jak i w latach poprzednich, kolarzy naszych czeka międzypaństwowy wyścig z Niemcami na trasie Berlin - Warszawa. Przed dwoma laty w pierwszym wyścigu Polska - Niemcy, na trasie Berlin - Warszawa, drużyna polska poniosła wysoką porażkę, za to w roku zeszłym na trasie Warszawa - Berlin różnica klasy pomiędzy dwoma reprezentacjami była minimalna a na niektórych etapach kolarze nasi potrafili nawet zwyciężać swych przeciwników niemieckich.

Tegoroczny wyścig odbędzie się we wrześniu. Ze względu na to, że w proponowanym pierwotnie terminie Niemcy mają jakiś inny międzypaństwowy wyścig, zwrócili się do naszego związku z propozycją przełożenia terminu o tydzień wcześnie. Polski Zw. Towarzystw Kolarskich nie ma sprzeciwów zasadniczych co do zmiany terminu. Ze swej strony związek nasz postawił jednak Niemcom pewne warunki, a mianowicie, aby wyścig rozpoczął się nie w niedzielę, a w poniedziałek, dnia 13 września, a pozatem, aby nie było, jak w roku zeszłym dwóch dni przerwy, a tylko jeden w Poznaniu. W ten sposób, o ile Niemcy przyjmą nasze zmiany, zakończenie wyścigu wypadłoby w niedzielę w Warszawie, co ze względów widowiskowych byłoby słuszne i pożądane.

Uchwała warszawskich
sędziów bokserskich

W czwartek wieczorem odbyła się w Warszawie konferencja sędziów bokserskich, zwołana przez wydział spraw sędziowskich Warszawskiego Okręgowego Zw. Bokserskiego. Przewodniczył obradom p. Henryk Piekarski. Zebrani powzięli przez aklamację następującą uchwałę:

„Z uwagi na to, że poszczególnym sędziom bokserskim, którzy brali udział w indywidualnych mistrzostwach Polski w Łodzi w dn. 24—26 kwietnia r. b., czyniono zarzuty natury etycznej, że jednozgodna opinja sportowa słusznie zarzucała fałszowanie rzeczywistych wyników oraz zważywszy, że ani wydział spraw sędziowskich PZB, ani też zarząd Polskiego Związku Bokserskiego z powyższych faktów nie wyciągnął konsekwencyj i przeszedł nad temi zarzutami do porządku dziennego — chcąc zdecydowanie odseparować się od grona działaczy i sędziów, którym zarzuty publicznie czyniono — uznaje, iż dalsze pozostawanie na tym odpowiedzialnym odcinku sportowym za niemożliwe do czasu ukarania winnych.

Konferencja sędziowska stwierdza, że w pierwszym rzędzie dla uzdrowienia stosunków należy z grona działaczy i sędziów usunąć pp. Suszczyńczyńskiego, Bielewicza, Moskala, Wendego, Goreczyckiego i Lewickiego, którzy w sposób jaskrawy naruszyli zasadę „fair play" w sporcie.

Konferencja sędziowska w całej rozciągłości popiera akcję Zarządu Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, zmierzającą do naprawy zabagnionych stosunków i wzywa sędziów innych okręgów do złożenia publicznego protestu".

Zagadka mordów w Soho

43.738 białych niewolnic wywieziono w jednym roku

Może już nawet nikt nie pamięta Francuski Fifi, która pod tem imieniem występowała przez pewien czas w Londynie. Prawdziwe nazwisko tej tancerki kabaretowej brzmiało: Józefina Martini. Do dziś jednak interesuje się jej osobą policja. Wśród tajemniczych okoliczności znaleziono bowiem w listopadzie ub. roku trupa jej z zaciśniętą na szyji pończochą. Śmierć nastąpiła wskutek uduszenia. Śledztwo stwierdziło, że mordu dokonało kilku sprawców. Żadnego z nich nie wykryto.

Wiele danych śledztwa wskazuje na to, że zbrodnia pozostaje w związku z działalnością potężnej bandy handlarzy żywym towarem. Niedługo po znalezieniu ciała Fifi, zamordowany został Maks Kassel, szef międzynarodowej bandy handlarzy żywym towarem, który właśnie był znany policji francuskiej, belgijskiej i amerykańskiej pod różnemi nazwiskami, jako jeden z najsprytniejszych międzynarodowych przestępców - handlarzy dziewczętami. Z licznych nazwisk Kassela najczęściej znane były policji: Emil Allar, Jack Emerald i Washam.

Obecnie wykryto nową zbrodnię w tajemniczej dzielnicy Londynu, Soho, gdzie skupia się gromadnie element przestępczy. Duże podobieństwo łączy ten drugi wypadek z mordem popełnionym na Fifi. I tym razem chodzi o tancerkę z Francji, Jeanette Cotton. Znaleziono ją zaduszoną na śmierć w jej mieszkaniu. Leżała na podłodze w kuchni z zaciśniętym na szyji jedwabnym szalem. Przyjaciółka zamordowanej, której policja zapewniła utrzymanie jej zeznań w najścislejszej tajemnicy, udzieliła ciekawych informacyj. Zachowanie w tajemnicy zeznań przyjaciółki zamordowanej było konieczne, ponieważ wszystkie osoby, które udzieliły policji jakichkolwiek wyjaśnień po zamordowaniu Fifi i Kassela, nie żyły długo. Jedna z nich zastrzelona została w mieszkaniu własnem, a druga na szosie za miastem. Sprawców w obu wypadkach nie wykryto. Przyjaciółka tancerki Jeanetty opowiada, że ofiara zbrodni żyła od pewnego czasu w ustawicznej trwodze przed jakimś brutalnym mężczyzną, który ją katował i teroryzował. W przeddzień śmierci mówiła dosłownie: „Boję się dzisiejszej nocy. Boję się wyjść sama, ponieważ zbyt wiele wiem".

Otóż to właśnie: Jeanette Cotton wiedziała za wiele. Wszyscy, którzy wiedzą za dużo, muszą być usunięci. Okazuje się, że nietylko Chicago ma niebezpieczne organizacje świata podziemnego, słynne „gangs". Także stolice europejskie mają swoich gangsterów, których policja skutecznie wytępić nie potrafiła. Scotland - Yard doszedł do przekonania, że wszystkie wspomniane zbrodnie pozostają w ścisłym związku ze sobą i że są dziełem organizacji handlarzy żywym towarem, „białemi niewolnicami", jak to w Anglji nazywają.

Na czele specjalnego oddziału Scotland - Yardu, zajmującego się obroną „białych niewolnic", stoi Artur Ascew. O wynikach jego pracy opowiadają wiele, ale niestety jest faktem, że dotąd nie udało się uniemożliwić handlu kobietami. Rozporządzając dużemi środkami pieniężnemi, handlarze żywym towarem zaopatrzyli się w doskonałe drukarnie, przy pomocy których mogą fałszować wszelkie dokumenty i paszporty w dowolnych ilościach. Według statystyki Scotland - Yardu, w 1935 r. znikło ze wszystkich krajów europejskich 43.738 kobiet i młodych dziewcząt, przyczem nie ulega wątpliwości, że przeważna część tych kobiet znalazła się w mocy handlarzy żywym towarem.

W poszukiwaniu sprawców morderstw w Londynie natrafiono na ślady, prowadzące do południowej Francji. Aresztowano nawet tam człowieka, ale udowodnić mu niczego nie można. Na lotnisku londyńskiem w Croydon aresztowano dwu podejrzanych mężczyzn, którzy zamierzali odlecieć do Holandji. Przeciwko nim brak również dowodów wyraźnych.

Ponieważ czujność policji w szeregu państw zwrócona była ostatnio na kraje południowej Ameryki, a przedewszystkiem na porty i linje transatlantyckie, przeto handlarze żywym towarem wywożą ostatnio dziewczęta z Europy na bliższy i dalszy Wschód, do spelunek chińskich i arabskich. Tam nikną one bez śladu najczęściej. Niedawno np. natrafiono przypadkiem na dwie młode Finki, które opuściły swoją ojczyznę, aby zająć się dziećmi i gospodarstwem domowem u zamożnego ziomka, prowadzącego rzekomo duże przedsiębiorstwo w Chinach. To duże przedsiębiorstwo okazało się ... domem publicznym. Nieszczęśliwe dziewczęta padły ofiarą i cierpiały strasznie wskutek swej hańby, odcięcia całkowitego od kraju. Nie mogły się z nikim porozumieć. Stykały się tylko z Chińczykami, a znały tylko język swój własny, fiński. Przypadek szczęśliwy je wyzwolił.

Profesorowie pod obserwacją

swoich studentów

Senat jednego z uniwersytetów amerykańskich wpadł na oryginalny pomysł sporządzenia statystyki ,jakie są najczęściej u wykładowców spotykane cechy, które bądź to odwracają uwagę słuchaczów, bądź też działają na nich odrażająco.

W tym celu 100 najlepszym studentom różnych semestrów polecono przez dwa tygodnie obserwować ściśle zachowanie się ich profesorów podczas wykładów i notowanie na specjalnie w tym celu dostarczonych arkuszach rodzaju i części zaobserwowanych odruchów. Senat uniwersytetu zapewnił oczywiście studentów, że rezultaty ich spostrzeżeń nie będą podane do wiadomości profesorów.

Oryginalna ta statystyka. wywołała w prasie amerykańskiej powszechne zainteresowanie. Jak się okazało, stwierdzono 88 najbardziej typowych cech dla wykładających profesorów. Oto najważniejsze z nich: 1) Nieskoordynowane ruchy i roztargnienie w czasie wykładu — 76 wypadków, 2) Krzywienie ust — 63 wypadki, 3) Marszczenie czoła — 55 wypadków, 3) Bawienie się przedmiotami — zegarkiem, okularami — 51 wypadków, 5) Przechylanie głowy w tył — 50 wypadków, 6) Chwytanie się za ucho, nos, wargi — 45 wypadków, 7) Trzymanie rąk w kieszeniach — 44 wypadki, 8) Zadługie pauzy między jednem zdaniem a drugiem — 41 wypadków, 9) Posługiwanie się pospolitemi określeniami — 39 wypadków, 10 Nieuporządkowany wygląd zewnętrzny — 33 wypadki, 11) Nerwowe odruchy — 18 wypadków.

20 osób zatrutych

w czasie nabożeństwa w soborze

W czasie nabożeństwa w Longstör (Danja) 20 osób uległo zatruciu dwutlenkiem węgla.

Pierwsze osoby zemdlały w czasie udzielania im komunji przez pastora. Gdy w pół godziny później zamilkły organy spowodu ciężkiego zemdlenia organisty i jego pomocnika, pastor przerwał nabożeństwo i zarządził poszukiwania w celu wykrycia źródła wydobywania się trującego gazu. Jak się okazało, gaz ulatniał się z nieszczelnych urządzeń ogrzewania centralnego. Część osób, które uległy zatruciu, musiano umieścić w szpitalu.

Wyspa Robinsona Cruzoe

fenomenem botanicznym

Największa wyspa archipelagu Juan. Fernandez, leżącego na oceanie w odległości około 300 mil na wschód od wybrzeża chilijskiego, była znana oddawna jako wyspa, na której wylądował Robinson Cruzoe, słynny bohater powieści Daniela Defoe. Wyspa „Robinsona Cruzoe" wzbudziła ostatnio ogromne zainteresowanie uczonych, ponieważ okazało się, iż jest ona pewnego rodzaju fenomenem botanicznym.

Aczkolwiek maleńka ta wysepka mierzy tylko 4 mile długości i 3 mile szerokości, na powierzchni jej rosną 142 gatunki rozmaitych roślin egzotycznych, z których większość jest unikatem i znajduje się jedynie na wyspie „Robinsona Cruzoe".



Poco?

Spacerując po parku Łazienkowskim spotkałem moją kuzynkę, oprowadzającą za rączkę czteroletniego syna.

— Doskonale, że tu jesteś! — zawołała — pobaw się trochę z Jędrusiem, a ja wpadnę do fryzjera i za pół godziny będę spowrotem.

To rzekłszy, zostawiła chłopaka na mojej opiece i zniknęła za zakrętem alei.

— Poco tu chodzisz, wuju? — spytał Jędruś, gdy zostaliśmy sami.

— Spaceruję, tak jak i ty — odparłem.

— A poco spacerujesz?

— Żeby odetchnąć świeżem powietrzem.

— A poco świeżem powietrzem?

— Poto, żeby odpocząć...

— Poco odpocząć?

— Poto, żeby się dobrze czuć?!

— A poco się dobrze czuć?

— Poto, żeby się nie czuć źle! Ale nie nudź. Szliśmy trzymając się za ręce a chłopak spytał znowu:

— Poco nosisz parasol, wuju?

— Żeby się zakryć przed deszczem.

— Poco się zakryć?

— Poto, żeby nie zmoknąć.

— A poco nie zmoknąć?

— Poto, żeby być suchym!

—A poco być suchym?

— Dość! Uspokój się, bo cię wrzucę do sadzawki.

— A poco?

— Poto, żebyś mnie nie nudził.

— A poco nie nudził?

— Uspokój się, bo dostaniesz klapsa!

Chłopak uciszył się a po chwili zadał mi szereg nowych pytań:

— Co robi wiatr, kiedy nie wieje? Dlaczego ptak nie fruwa tyłem? Poco jestem wujem i czy mógłbym przestać nim być? i t. d.

Udzielając szczegółowych wyjaśnień, uczułem się tęgo zmęczony, a po pewnym czasie odszedłem od niego, pozwalając mu się bawić samotnie, w nadziei, że zainteresuje się nim kidnapper i uwolni mię od dręczących indagacyj. Gdy usiadłem na ławce chłopak spytał — poco usiadłem? Gdy wstałem — poco wstałem?

Wiłem się w ogniu krzyżowych zapytań, czując się jak na śledztwie w morderczej sprawie. Zjawienie się mamy nieznośnego malca uratowało mię przed atakiem histerji.

— Poco mi go zostawiłaś? — spytałem w gniewie.

— Żebyś się nim pobawił — odrzekła.

Poco pobawił? — spytałem.

— Poto, żebym mogła pójść do fryzjera, mówiłam ci przecież...

— Poco chodziła do fryzjera?

— Cóż to, naiwny jesteś, nie wiesz poco się chodzi do fryzjera? Poto, żeby się uczesać.

— Poco uczesać?

— Poto, żeby ładnie wyglądać.

— Poco ładnie wyglądać?

— Poto, żeby się podobać.

— Poco podobać?

— No, wiesz zadajesz mi dziwne pytania, poprostu nie wiem, co ci odpowiedzieć — bąkała patrząc na mnie z obawą.

— Poco się masz podobać? — zawołałem w pasji — odpowiedz w tej chwili! Poco!?

W oczach mojej kuzynki ukazały się łzy. — Tak, pytam, poco?— krzyczałem dalej w histerji. Jak byłaś panną musiałaś się podobać, poto, żeby wyjść zamąż. I wyszłaś zamąż. Masz synka. Więc powiedz, poco jeszcze chcesz się podobać?

Poco jeszcze?

Jur

Radjowy koncert symfoniczny

„Zaklęte Królestwo" Czerepnina

Koncert symfoniczny, który odbędzie się w Polskiem Radjo w sobotę dnia 2 maja o godz. 22.00 zapozna radjosłuchaczy z utworem po raz pierwszy w Polskiem Radjo wykonywanym, mianowicie z obrazem symfonicznym p. t. „Zaklęte królestwo" rosyjskiego kompozytora — Czerepnina. Ponadto audycja ta przyniesie Waghaltera „Uwerturę Polską", Żeleńskiego — intermezzo z opery „Goplana", wreszcie arje i pieśni w wykonaniu znanej śpiewaczki Ireny Gadejskiej. Część symfoniczną koncertu wykona Orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją Olgierda Straszyńskiego.

HUMOR

OKULTYZM PRAKTYCZNY

— Ah, to pan porusza stoły, nie dotykając ich?

— Tak, to ja.

— Pięknie, niech pan przyjdzie do mnie, właśnie się przeprowadzam.

(Le Rire)

W kilku wierszach

NIEZWYKŁE TALJE KART

Pewien górnik walijski posiada starannie przechowaną niezwykłą talję kart. Karty te zrobione są z kawałków węgla, znaczonych odpowiednio kredą. Zrobione one były naprędce przed kilku laty przez górnika i jego towarzyszy w czasie, gdy byli oni uwięzieni w odległem skrzydle sztolni po wybuchu gazów w kopalni.

W oczekiwaniu na pomoc, odcięci od wyjścia z kopalni, górnicy postanowili sobie skrócić czas oczekiwania grą w karty i sprokurowali na poczekaniu talję kart z odłamków węgla. Inna bardzo oryginalna talja kart odnaleziona została niedawna w pewnem więzieniu australijskiem. Oto odkryto, iż studnia na podwórzu więziennem zrobiona jest z cegieł znaczonych jak karty przy pomocy rylca. Te cegły - karty służyły do gry więźniom, którzy w braku innego materjału postanowili sobie zrobić talję z cegieł.

KONSERWATYZM ANGLIKÓW

Znany konserwatyzm Anglików i poszanowanie tradycji pozwala im na utrzymywanie po dziś dzień najrozmaitszych odwiecznych, a bezużytecznych już urzędów. I tak port Winchelsa opłaca od 500 lat „strażnika brzegu", którego zadaniem jest czuwanie nad wybrzeżem La Manche i ostrzeżenie rodaków w razie, gdyby spostrzegł, iż... flota francuska przybywa z przeciwnego brzegu, by zaatakować Zjednoczone Królestwo. Urząd „strażnika wybrzeża" stał się z czasem stanowiskiem honorowym, przywiązane jest jednak do niego wynagrodzenie w kwocie 1 funta 12 szylingów i 6 pensów rocznie.

Francois Mauriac 46)

CZARNE ANIOŁY

Z upoważnienia autora przełożyła Helena Hellerówna

Powieść

— Gradère wychodzi... — zdziwiła się. — Wyniósł coś, ale nie widzę co... Dokąd on może iść teraz? O tej porze niema jeszcze poczty...

— Prędko, moje dziecko, pobiegnij za nim... Dziś zwłaszcza nie powinniśmy niczego zaniedbać.

Katarzyna wzięła gumowy płaszcz i otworzyła bez najmniejszego szelestu drzwi, jak to tylko ona umiała. Symforjon usłyszał jej kroki w alei. Chcąc skrócić sobie oczekiwanie, wziął jedną z ksiąg rachunkowych, które leżały obok niego na stoliczku i zaczął sprawdzać rachunki. Katarzyna wróciła wcześniej, niż się spodziewał.

— No i co?

— Nigdybyś nie zgadł, dokąd poszedł! Zaniósł na plebanję jakąś wielką kopertę... Ponieważ nikt mu nie otworzył, wsunął ją popod drzwi i wrócił. Wiedziałeś o tem, że zna księdza Forcas'a?

Symforjon zamyślił się:

— Nie wiem, co mogłoby ich łączyć... chyba to, że Andrzej ma stosunek z jego siostrą...

— Zapewne ten list odnosi się do tego świństwa — powiedziała z wściekłością Katarzyna.

XIV.

Ksiądz objechał tego poniedziałku na rowerze folwarki (na których nie odnoszono się do niego tak wrogo, jak w miasteczku). Wrócił koło szóstej, upadając ze znużenia, lecz uszczęśliwiony tem, że przyjęto go w czterech, czy pięciu domach. Częstowano go napojami, rozdawał dzieciom obrazki i kilku chłopców zapisało się na naukę religji. Gdy przejeżdżał przez miasteczko, pani Larose, która miała sklep z przyborami do szycia, zapytała go o której będzie odprawiał Mszę św. w pierwszy piątek po pierwszym grudnia. Ponadto grupa robotników z fabryki Desbats'a i Berbiney'a odpowiedziała mu na jego pozdrowienie. To wystarczyło, ażeby znów nabrał ufności. Wszystko mu się wiodło, odkąd Tota wróciła do męża. Koperta Gradère'a, zepsuła mu znów humor. Miał ochotę wrzucić ją do szuflady, lecz, zjadłszy szybko kolację, poszedł do sypialni, włożył pantofle i... zaczął czytać ów zeszyt.

Naftowa lampka księdza stała na stoliku przy łóżku, pod krucyfiksem, oświetlając go od dołu. Ksiądz po każdej przeczytanej stronie nabierał tchu, wznosił oczy ku Chrystusowi, jakby dla zaczerpnięcia siły i zagłębiał się znów w to błoto nie z odrazą, lecz z przerażeniem. Oto tego wieczora miał w swem ręku pod niebieską okładką linjowanego zeszytu całą tajemnicę zła. To była ta wielka pokusa, ta tajemnica, w obliczu której brat Toty tak często tracił odwagę.

Czytał szybko aż do miejsca, w którem Gradère, opętany przez złego ducha, przytaczał słowa starego księdza: „Istnieją dusze, które popadły w jego moc".

— Nie! — zaprotestował głośno. — Nie! Boże mój, nie!

Alan nie wierzył, ażeby jakakolwiek dusza mogła być wydana na pastwę złego ducha... Przecież w takim razie wszystkie byłyby potępione, od czasu Upadku bowiem, dziedzictwo przodków — ów szał posępny, zbudzony w zaraniu rasy ludzkiej, a przenikający każdego śmiertelnika, owe złe skłonności, opanowane w jednych, triumfujące w drugich, przekazywane coraz dalszym pokoleniom, — wystarczą na zatracenie tych pokoleń. I oto jakaś niewidzialna istota miałaby moc rozporządzania tą straszliwą siłą, jakiś archanioł!... (A większość ludzi wie nawet o jego istnieniu...). A siła ta nietylko rządzi głębią biednych serc, lecz wyzyskuje również ich pragnienie tkliwości, ich żądzę ofiary...

— Wiem, o Panie, czem jest samotność z Tobą — rzekł Alan. — A Ty wiesz, czem jest samotność ludzka bez Ojca, gdyż zaznałeś jej w nocy z czwartku na piątek aż do chwili śmierci... Nie pozwól, aby Twój wróg wykorzystał ją na zgubę Twych stworzeń, on, władca ciemności, pan tego świata...

...Ale skąd ma on tę władzę? Komu zawdzięcza swą moc?

Z małego, szkolnego zeszytu z niewinną niebieską okładką wyłaniał się cały szereg prostytutek, stręczycielek, sutenerów, homoseksualistów, narkomanów i morderców. Domy publiczne, więzienia i zakłady karne, wszystkie te instytucje państwowe układały się w jego oczach w obraz podziemnego miasta, ukrytego w głębi, lecz wyolbrzymionego tak, iż stawało się widzialne... Alan zdał sobie sprawę z tego, że doznał pokusy, a pokusą tą były nie wszystkie królestwa na ziemi, jakie okazano jego oczom, lecz wszystkie upokorzenia świata. Ukląkł i złożył ręce na otwartym zeszycie. Jego ręce, które miały poświęcać i rozgrzeszać, dotykały stronicy, na której widoczne były ślady paznokcia Gradère'a. Wikarjusz modlił się nad tem pismem zbrodniczem.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z o. o. w Warszawa Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"